10 stron MAGAZYN SOBOTNI 10 stron

Co i ile czytamy?

W kraju wychodzi aktualnie 55 dzienników o łącznym dziennym nakładzie 9,5 mln egz., oraz 841 czasopism o jednorazowym nakładzie 25.350 tys. egz.

Na 55 dzienników już 32 powiększono objętość, ale na tym nie koniec, gdyż dalsze zmiany na lepsze zapowiadają się od dnia 1 września br. M. in. od września (dokładną datę podamy później) „Dziennik Łódzki" ukazywać się będzie dodatkowo raz w tygodniu — oprócz soboty i niedzieli — w zwiększonej objętości i w większym formacie.

W dziale dzienników największy nakład ma obecnie „Trybuna Robotnicza" z Katowic — 650 tys. egzemplarzy. A dalej „Trybuna Ludu" — 500 tys. „Życie Warszawy" — 400 tys. oraz „Głos Robotniczy" z Łodzi i „Gazeta Robotnicza" z Wrocławia po 300 tys.

W dziale popołudniówek na czele znajduje się „Express" warszawski — 590 tys.

Bardzo duże nakłady osiągnęły czasopisma: „Przyjaciółka" 1.870 tys., „Przekrój" — 700 tys., „Kobieta i Życie" — 640 tys., „Panorama Śląska" — 500 tys., „Kulisy" — 440 tys.

Jeśli chodzi o pisma sportowe, to warto podkreślić, że największe z nich „Przegląd Sportowy" Warszawa i „Sport" Katowice wychodzą obecnie 5 razy w tygodniu, a łączne ich nakłady sięgają 400 tys. egzemplarzy, co stawia je w rzędzie największych gazet sportowych świata

A

Cena 1 złoty

Łódź, sobota 11 sierpnia 1973 r.
Rok XXIX Nr 189 (7680)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dalsze kierunki rozwoju wszechstronnych kontaktów

Polsko-węgierskie rozmowy plenarne

w drugim dniu wizyty premiera J. Focka

Piątek, 10 bm. był drugim dniem przyjacielskiej wizyty w naszym kraju przewodniczącego Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej — Jenoe Focka, składanej na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL — Piotra Jaroszewicza. Tego dnia toczyły się polsko-węgierskie rozmowy plenarne, które prowadzili szefowie rządów obu krajów. Rozmowy zostały poprzedzone osobistym spotkaniem obu premierów w siedzibie Prezydium Rządu.

Ze strony polskiej w rozmowach uczestniczyli: wicepremier Kazimierz Olszowski, I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Kazimierz Secomski oraz członkowie kierownictw niektórych resortów; ze strony węgierskiej — wicepremier Peter Valyi, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — Józef Drecin i inne osoby towarzyszące szefowi rządu WRL.

Rozmowy trwały około 5 godzin i były poświęcone omówieniu węzłowych problemów dalszego rozwoju i intensyfikacji polsko - węgierskiej współpracy gospodarczej, a także wymianie poglądów na temat niektórych zagadnień międzynarodowych. Podkreślono doniosłe znaczenie krymskiego spotkania przywódców partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych dla dalszych skoordynowanych działań wspólnoty socjalistycznej na rzecz utrwalenia pokoju, bezpieczeń-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pofestiwalowe wrażenia

Spotkania z delegatami

Foto: E. Dudek

16 delegatów reprezentowało nasze miasto na Światowym Festiwalu Młodzieży w Berlinie. Grupa łódzka wyróżniała się na tle innych — poinformował nas wczoraj jej przewodniczący **Stanisław Kosiński** — naprawdę dużą aktywnością we wszelkiego typu imprezach i spotkaniach. M. in. reprezentowała nasz kraj na koncertach festiwalowych Syrii i Indii, brała udział w mitingach solidarności, seminariach, spotkaniach z młodzieżą ZSRR i NRD itd.

Aż 12 osób z łódzkiej delegacji może poszczycić się zdobyciem proporca festiwalowego. Ażeby tego dokonać trzeba było wziąć udział w ośmiu konkurencjach sportowych, w tym koniecznie w biegu na 1 milę... festiwalową, która mierzyła 1973 metry.

Nawiązano również wiele serdecznych kontaktów z przedstawicielami młodzieży wszystkich kontynentów. Odświeżano także i stare znajomości.

Ze zrozumiałych względów łódzka delegacja nie mogła wziąć udziału we wszystkich imprezach, było ich bowiem ponad 1400, niemniej jednak wrażeń pozostanie na bardzo długo.

* ✦ *

Wczoraj w Klubie ZMS ZPW „Lodex" odbyło się spotkanie z delegatami Polesia na Zlot w Krakowie i Festiwal w Berlinie (Na zdjęciu). Wzięli w nim udział m. in., przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, zarządów zakładowych ZMS, organizacji młodzieżowych oraz młodzi pracownicy „Lodexu".

Po spotkaniu poprosiliśmy o podzielenie się z nami wrażeniami z tej wielkiej imprezy — **Barbarę Wojciechowską** — wiceprzewodniczącą Zarządu Zakładowego ZMS w ZPW im. A. Struga.

(Dalszy ciąg na str. 2)

803N

Po poprawkach „na żądanie" nowe tramwaje już jadą z Chorzowa do Łodzi

(Informacja własna)

Prototypy nowych przegubowców dla Łodzi — już znamy, teraz pora zobaczyć jak wyglądają tramwaje, którymi wkrótce będziemy jeździć już naprawdę.

Właśnie nadeszła z chorzowskiego „Konstalu" wiadomość, że pierwsza partia czterech tramwajów typu 803 N została wysłana i oczekujemy jej w Łodzi w przyszłym tygodniu. Jest to początek długiej serii dostaw: co miesiąc kilkanaście wozów, do końca tego roku dokładnie 56.

Trochę historii. Z tego typu tramwajami już się spotkaliśmy. Swego czasu przysłano do Łodzi na próbę pięć prototypów 802 N, potem dwa pozostaliśmy jeszcze do Bydgoszczy, a trzy pozostały w Łodzi. Dwa z nich jeżdżą regularnie (choć zdarzało się, że często bywały w naprawie... trzeci służy do nauki jazdy. To konieczne: nowy nasz przegubowiec jest jednak nieco inny niż stare, wysłużone łódzkie tramwaje i inny niż „dwudziestka" tramwajów typu 102 Naw, które otrzymaliśmy w I kwartale 1973 roku jako specjalne posiłki dla łódzkiej komunikacji, która przez wiele lat musiała ograniczać się do eksploatowanie bardzo już zdezelowanego taboru.

Inne będą zresztą także wozy, które teraz dostaniemy. Jest to duży sukces łódzkich fachowców, bowiem na specjalne ich życzenie — poparte, oczywista, wynikami prób nad prototypami — wytwórnia w Chorzowie zgodziła się wprowadzić wiele zmian.

— **Jakie to zmiany?** — pytamy **mgr inż. Lucjana Grzelakowskiego**, zastępcę dyrektora MPK do spraw tramwajów

— Nasz Ośrodek Badawczo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Upałom kontra

„Strzelczyk" poci się, ale nie narzeka...

Wydawało się, że gdzie jak gdzie, ale na odlewni **Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka** przy ul. Wólczańskiej, tak upalne lato będzie nie do wytrzymania. Jest to bowiem oddział o niewątpliwie najtrudniejszych warunkach pracy, mieszczący się w starych zabudowaniach, którym daleko do nowoczesnych, przestrzennych hal produkcyjnych i innych luksusów socjalnych, jakimi dysponuje nowa, przed paru zaledwie laty wybudowana fabryka tej samej firmy na Dąbrowie.

Tymczasem, jak się okazuje, nawet w starych pomieszczeniach fabrycznych można uczynić niemało, aby ludziom pracowało się lżej.

Z zastępcą kierownika działu socjalnego wędruję po olbrzymiej hali, świeżo wymalowanej w czasie lipcowej przerwy remontowej, kiedy to przeprowadzono niezbędne usprawnienia techniczne podstawowych urządzeń, a więc pieców — żeliwiaków do wytopu stali, suwnic i suszarni, oglądam skromne, bo skromne, ale jednak wygospodarowane kąciki śniadaniowe, szafki z wodą mineralną „Buskowianka" dla każdego zespołu, saturatory, w których wodę gazowaną doprawia się tu sokiem wydawanym w całodziennych porcjach, dobrze zaopatrzony w napoje chłodzące i artykuły śniadaniowe kiosk spo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Modernizacja systemu prawnego

O 71 zmniejszyć się ma w przyszłości ilość ustaw w systemie prawnym naszego kraju. System ten więc będzie się w latach przyszłych opierać na 340 aktach ustawodawczych, jeśli nie liczyć 130 aktów jednorazowo regulujących stan prawny określonych dziedzin. Takie są założenia rządowego programu doskonalenia prawa, który składa się niejako z dwóch części: programu porządkowania w latach 1973—1975 oraz propozycji legislacyjnych na następne pięciolecie.

Takie właśnie ujęcie programu jest wyrazem tego, że również w tworzeniu ustaw niezbędna jest działalność planowa. Rząd podejmuje więc planowe wieloletnie działanie, które powinno doprowadzić do modernizacji systemu naszego prawa. Po okresie — nie zakończonym zresztą — porządkowania przepisów i aktów prawnych niższej rangi, stoimy więc u progu nowego etapu w realizacji jednego z ważnych zadań wysuniętych przez VI Zjazd PZPR.

Jeśli chodzi o metodę działania, szczególną uwagę zwraca się na kompleksowe rozwiązywanie problemów prawnych, a więc tworzenie — zamiast wielu ustaw — kodyfikacji obejmujących ważne pokrewne obszary życia. Np. tak ważną dziedzinę jak prawo pracy, przepisy dotyczące świadczeń socjalnych oraz prawa ubezpieczeń społecznych regulują dotychczas 52 ustawy; Po realizacji zamierzeń zawartych w programie

(Dalszy ciąg na str. 2)

• O 71 MNIEJ USTAW • SĄDOWA KONTROLA DECYZJI ADMINISTRACYJNYCH • REGULACJA PRAWNA OCHRONY ZDROWIA I OŚWIATY • KOMPLEKSOWE PRZEPISY GOSPODARCZE • KODYFIKACJA PRAWA PRACY I ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH. • NOWELIZACJA USTAW KARNYCH • ZMIANY W USTAWODAWSTWIE BUDOWLANYM I LOKALOWYM.

Zmarł generał Stanisław Popławski

10 bm. zmarł zastępca przewodniczącego Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej wieloletni dowódca wojsk radzieckich i polskich, bohater Związku Radzieckiego, generał armii Stanisław Popławski.

Do ostatnich chwil życia był aktywnym działaczem społecznym i politycznym, przygotowywał nowe publikacje dla gazet i periodyków wojskowych, kolejne wydanie swej książki, uczestniczył w spotkaniach weteranów, bywał częstym gościem młodzieży.

Generała Stanisława Popławskiego można było zawsze spotkać na imprezach i uroczystościach upamiętniających ważne wydarzenia w dziejach polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Z ostatniej chwili

Izrael przechwycił samolot libański z politykami arabskimi

Dwa samoloty izraelskie dopuściły się wieczorem 10 bm. aktu piractwa powietrznego, przechwytując nad Bejrutem libański samolot pasażerski wynajęty przez Irackie Linie Lotnicze i zmuszając go do skierowania się do Izraela.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 83 pasażerów, m. in. iracki minister planowania, dr Dżawad Haszim i 4 przywódcy Frontu Wyzwolenia Arabów.

Przeszczepienie serca

W czwartek wieczorem w podparyskim szpitalu im. Focha dr Daniel Guilmet dokonał nowego przeszczepu serca. Otrzymała je 13-letnia dziewczynka. Nazwisko dawcy nie jest znane.

Jest to czwarta operacja przeszczepienia serca przeprowadzona przez dra Guilmeta od początku roku i piąta w jego karierze lekarskiej.

Egipt

Zginęło 127 pasażerów autobusu

127 pasażerów autobusu zginęło, a 12 zostało rannych, kiedy autobus zboczając z drogi wpadł do kanału w pobliżu miasta Fajum w Egipcie. Według doniesień kierowca stracił panowanie nad pojazdem, gdy usiłował wyminąć zwierzę, które wtargnęło na środek drogi.

Jak odnaleziono „Atlantydę"

Był rok 1971. W jednym z mieszkań Los Angeles siedziała samotnie 40-letnia Maxine Asher, nauczycielka. Nagle z półki spadła książka — była to rozprawa o poszukiwaniu Atlantydy. Pani Asher doszła do wniosku, że to jest sygnał dla niej, „palec boży", pasowanie jej na odkrywcę zaginionego kontynentu.

Udało jej się namówić senat uniwersytetu Pepperdine na utworzenie Stowarzyszenia Badań Starożytnych, a wiosną tego roku zjawiła się z rewelacyjną informacją — Atlantyda leży na dnie Morza Śródziemnego, bo „dla mnie wibracja jest tam najsilniejsza".

Siła perswazji pani Asher musiała być niezwykle duża, gdyż władze uczelni zgodziły się patronować ekspedycji. Dano ogłoszenie do prasy: **„Studenci archeologii po wpłaceniu 2800 dolarów mogą wziąć udział w ekspedycji mającej na celu odnalezienie Atlantydy".**

Chętnych znalazło się 25. Uzbrojona w stroje płetwonurków ekspedycja zadomowiła się w malowniczym miasteczku hiszpańskim Cadiz i rozpoczęto poszukiwania.

Po kilku dniach Maxine Asher telefonowała do gazet i agencji prasowych: **„Dokonałam największego w historii świata odkrycia — odnalazłam Atlantydę".** Rybki połknęły haczyk — wiadomość obiegła świat. Jednakże władze hiszpańskie, zaalarmowane przez archeologa Olgę Vallespin (przydzielono ją do ekspedycji z ramienia jednego z uniwersytetów hiszpańskich) zainteresowały się bliżej sprawą. Wszystko okazało się ordynarną bujdą, a Maxine Asher w nocy ulotniła się w nieznane.

Okazało się, że powędrowała do Dublina, gdzie znów udało jej się przekonać kilkunastu studentów archeologii do swej misji. Młodzi Irlandczycy nurkują obecnie u zachodnich wybrzeży swego kraju, bo teraz tam „wibracja jest najsilniejsza i zaginiony kontynent tam się właśnie znajduje.

Iluż jeszcze naiwnych nabierze „nawiedzona" Amerykanka? (h)

Festiwalowe wrażenia

(Dokończenie ze str. 1)

— Trudno do tej chwili choćby trochę uporządkować swoje wrażenia. Po prostu zbyt wiele działo się ciekawych rzeczy. Na pewno jednak zawsze będę pamiętała Alexanderplatz — gigantyczne miejsce spotkań i zabawy. O każdej porze dnia i nocy przebywało tutaj mnóstwo młodzieży. Wszyscy serdeczni i weseli. Każdego można było wciągnąć do wspólnej zabawy.

— Niezapomniany moment Festiwalu?

— Na pewno uroczystość otwarcia. Zapalenie znicza, wypuszczenie białych gołębi, pokazy gimnastyczne 6-letnich dzieci — cała ta oprawa sprawiła, że naprawdę było to autentyczne, duże przeżycie. Trzeba jeszcze dodać, że delegacja polska z miejsca mocno zaakcentowała swój narodowy charakter. Na uroczystość otwarcia, która odbywała się na stadionie sportowym, weszliśmy bowiem polonezem. (j. c.)

4 stacje „Mars" w kosmosie

Cztery bliźniacze, automatyczne stacje międzyplanetarne lecą w kierunku planety Mars. 10 bm. o godz. 6 czasu moskiewskiego stacja „Mars-1", lecąca w czołówce kolumny, znajdowała się w odległości 6,5 mln. km od Ziemi. Za nią podąża „Mars-5". Trzeci aparat — „Mars-6" oddalił się od ziemi o 1,5 mln km.

9 sierpnia w ściśle określonym czasie — pisze komentator naukowy Agencji TASS — wystartowała rakieta ze stacją „Mars-7". Ok. 10 minut później stacja ta rozpoczęła lot po okołoziemskiej orbicie pośredniej.

Na specjalny sygnał nastąpiło odłączenie stacji od ostatniego stopnia rakiety i „Mars-7" rozpoczął samodzielny lot. Jego szybkość w momencie odłączenia od ostatniego członu rakiety przekraczała 11,5 km na sekundę, wystarczającą na wydostanie się ze strefy przyciągania ziemskiego, by po łuku gigantycznej elipsy przybliżać się do Marsa. Stacja kosmiczna będzie musiała pokonać 465 mln kilometrów, co nastąpi w ciągu ok. 212 dni. W połowie marca przyszłego roku „Mars-7" osiągnie cel.

Stacja „Mars-7", jak również jej bliźniacze „siostry", wyposażona jest w aparaty naukowe, zbudowane przez radzieckich uczonych i inżynierów. Ponadto na jej pokładzie zainstalowana jest francuska aparatura „Stereo-5", przeznaczona do badania promieniowania radiowego Słońca w metrowym zakresie fal. Istota eksperymentu „Stereo-5" polega na rejestrowaniu wybuchów na Słońcu jednocześnie z pokładu aparatu kosmicznego oraz za pomocą przyrządów pomiarowych stacji naziemnych, znajdujących się we Francji. Na pokładzie stacji umieszczony jest jeszcze inny francuski przyrząd przeznaczony m. in. do badania intensywności potoków protonów i elektronów na trasie lotu.

Pogoda

Zachmurzenie niewielkie, bez opadów. Temperatura maksymalna w dzień 27 st. C. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Jutro nadal słonecznie i ciepło.

Dziś słońce zajdzie o godz. 19.15, a jutro wzejdzie o godz. 4.19.

Imieniny obchodzą Zuzanna Filomena.

Wzorcowe wydawnictwo Łódzkiego Muzeum Sztuki

W NRF i Holandii gości wystawa „Konstruktywizm w Polsce 1923—1936", na którą składają się zbiory Muzeum Sztuki w Łodzi. W związku z wystawą Muzeum wydało bardzo starannie, ponad 200-stronicowy katalog, bogato ilustrowany, zawierający również angielskie przekłady artykułów teoretycznych spod znaku „Praesens", „Bloku" i Grupy „a. r.", a także sylwetki twórcze m. in. Władysława Strzemińskiego, Katarzyny Kobro, Henryka Stażewskiego, Mieczysława Szczuki, Teresy Żarnowerówny.

Katalog drukowany w Drukarni Cantza w Stuttgarcie, opracowany przez Ryszarda Stanisławskiego przy współpracy Janiny Ładnowskiej, Jacka Ojrzyńskiego i Janusza Zagrodzkiego, jest doskonałym przykładem propagandy polskiej sztuki współczesnej i myśli artystycznej. Wskazuje m. in. na równoczesność (a niekiedy — i na odkrywczość) dokonań polskich artystów w europejskiej i światowej awangardzie.

W przyszłym roku ma się ukazać polska wersja katalogu; stanie się on wtedy zapewne wydawniczym białym krukiem. (kat.)

803 N

(Dokończenie ze str. 1)

Rozwojowy wywalczył w „Konstalu" m. in. poprawki do układu elektrycznego, pozwalające na zmniejszenie zużycia energii, pewną zmianę w układzie hamulcowym, a także w konstrukcji elementu przegubowego, co w znacznej części pozwoli wyeliminować dokuczliwe hałasy. O drobniejszych usprawnieniach nie wspominam. Ogólnie biorąc, wszystko to są zmiany konstrukcyjne mniej może odczuwalne przez pasażerów, lecz jednak ułatwiające obsługę, konserwację na zapleczu i zwiększające bezpieczeństwo jazdy.

— A więc w pewnym sensie jest to nowy typ wozu?...

— Tak, najlepszy dowód, że zmieniono numer. Już nie 802 N — który znamy — ale 803 N.

— Kiedy zobaczymy na trasie pierwsze przegubowce z tej serii?

— Natychmiast po próbach w ruchu. Zwykle trwają one około tygodnia, tym razem jednak będą szczególnie skrupulatne więc potrwają nieco dłużej, bo to przecież pojedynek nowy wóz.

— Na jakich liniach będą kursować nowe przegubowce?

— Wytypowaliśmy i przygotowaliśmy (zwiększając odstępy między torami) na razie trasy czterech linii: „26", „9", „25" i 27. (szel.)

Polsko-węgierskie rozmowy

(Dokończenie ze str. 1)

stwa i międzynarodowej współpracy.

W części dotyczącej dwustronnych stosunków polsko-węgierskich przedstawiono i rozpatrzono szeroki wachlarz propozycji, bieżących i perspektywicznych, obejmujących problematykę obrotu towarowego, zacieśniania powiązań kooperacyjnych przemysłów obu krajów, a także wspólne przedsięwzięcia na rynkach trzecich. Obaj premierzy ocenili je pozytywnie i w związku z tym postawili odpowiednie zadania przed polsko - węgierską komisją współpracy gospodarczej i naukowo - technicznej oraz komisjami planowania obu krajów.

Rozmowy, które przebiegały w atmosferze serdecznej przyjaźni, można określić jako bardzo owocne i obustronnie korzystne.

Po zakończeniu wizyty należy oczekiwać opublikowania wspólnego komunikatu.

Nowy prezydent Pakistanu

W piątek, Chaudrahy Fazal Elahi wybrany został prezydentem Muzułmańskiej Republiki Pakistanu. Zastąpi on na tym stanowisku Zulfikara Ali Bhutto, który — jako przewodniczący partii mającej większość w parlamencie — obejmie funkcję premiera rządu. Nowy prezydent i premier będą zaprzysiężeni 14 sierpnia, to jest w dniu wejścia w życie nowej konstytucji kraju.

Chaudrahy Fazal Elahi ma 69 lat, jest z zawodu adwokatem, członkiem Pakistańskiej Partii Ludowej i pełnił m. in. funkcję przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

* * *

W sobotę 18 sierpnia rozpocznie się w Delhi kolejna runda rozmów indyjsko - pakistańskich. Będzie to kontynuacja dyskusji między obydwoma krajami, jakie odbyły się w Rawalpindi w końcu lipca na temat wspólnej propozycji Indii i Bangladeszu z 17 kwietnia br. w sprawie rozwiązania humanitarnych problemów na subkontynencie.

MODERNIZACJA systemu prawnego

(Dokończenie ze str. 1)

— obowiązywać będzie tylko 15 ustaw. W tym — pierwszy w naszym kraju kodeks pracy.

Po raz pierwszy uregulowane mają być w trybie ustawy m. in.: sądowa kontrola decyzji administracyjnych (co wiąże się z dążeniem do pogłębienia praworządności w działaniu organów państwowych), kontrola jakości produkcji, ochrona środowiska naturalnego.

Znamienne dla obecnego kierunku polityki państwa są propozycje regulacji prawnych w zakresie ochrony zdrowia. Po raz pierwszy w Polsce zostanie ustawowo uściślone powszechne prawo obywateli do ochrony zdrowia, zagwarantowane w Konstytucji. Przewiduje się, że wyniki prowne komitetu ekspertów w zakresie oświaty — i rezultaty dyskusji na ten temat — znajdą wyraz w akcie kodyfikującym przepisy o systemie edukacji narodowej. Rozpoczęta już została w br. — jak wiadomo — aktualizacja przepisów dotyczących działalności naukowo-badawczej i rozwojowej.

W związku z wprowadzanymi modelowymi zmianami w systemie zarządzania, przewiduje się opracowanie projektów ustaw dotyczących jednostek gospodarki uspołecznionej: o przedsiębiorstwach państwowych, o zjednoczeniach i kombinatach, o planowaniu gospodarczym, o ustalaniu cen, o normalizacji produkcji, o gospodarowaniu środkami produkcji. Jak się ocenia — zmian wymagają również ustawodawstwo budowlane i lokalowe oraz przepisy z zakresu gospodarki terenowej, a także dotyczące komunikacji i łączności. Przewiduje się również kodyfikację prawa rolnego i prawa wodnego, przepisów weterynaryjnych oraz dotyczących rybołówstwa.

W dziedzinie prawa karnego — skuteczniejszej walce z przestępczością służyć będzie pewna nowelizacja ustaw karnych oraz stworzenie nowoczesnego systemu ochrony młodzieży przed demoralizacją.

Jak widać — jest to program wszechstronny i dalekosiężny. Zwłaszcza, jeśli uwzględnić, że planuje się również nowelizację blisko 15 proc. przepisów prawa administracyjnego i generalną zmianę ok. 60 proc.

Upałom kontra

(Dokończenie ze str. 1)

żywczy. Zaglądam do pojemników z kawą, miętą i maślanką umieszczonych w przewiewnych miejscach hali i wymieniam uwagi z zatrudnionymi tu ludźmi. Gorąco? Tylko w bezpośredniej bliskości pieców. Na hali natomiast chłodny przewiew dzięki pootwieranym szeroko olbrzymim drzwiom, a raczej bramom. Napojów — jak słyszę — pod dostatkiem. Mleko też wydawano codziennie w przepisowych ilościach. Mistrz Wietraszczuk, którego spotykamy przy żeliwiakach, potwierdza te opinie. — „No, cóż — mówi — praca w odlewni nie jest lekka, kurz, żeliwny pył to też specyfika naszej zawodowej profesji. Ale są i natryski, i szatnie, i odzież robocza na zmianę. Można więc ochłodzić się i doprowadzić po pracy do porządku".

Tutejsza załoga to fachowa, po gospodarsku zaangażowana w sprawy produkcji i swojego zakładu kadra. Wielu pracowników dopiero co powróciło z wczasów. Niektórzy z zakładowego ośrodka wczasowego koło Bystrzycy Kłodzkiej, uruchomionego w tym sezonie. Prócz tego do dyspozycji załogi są wczasy „kwaterowe" w Kołobrzegu, i ośrodek campingowy w Makolinie pow. Koło, a także skierowania z FWP. Razem 1.600 miejsc, co oznacza pełne pokrycie wczasowych potrzeb przeważającej większości ogółu zatrudnionych.

(wyrz.)

Kronika wypadków

▲ Spłonął stóg ze zbożem w gospodarstwie Władysława Ch. przy ul. Wycieczkowej 64. Straty znaczne.

▲ W Ksawerowie pow. Łódź prowadzący „Skodę" Andrzej A. na skutek zjechania z drogi uderzył w słup betonowy trakcji elektrycznej.

▲ Adamów pow. Łódź. Prowadzący „Komara" Leon M. zajechał drogę samochodowi „Żuk". Kierowca motoroweru przebywa w szpitalu w Zgierzu.

▲ W Zgierzu zza zaparkowanego samochodu ciężarowego wybiegła 5-letnia Anna S. wprost pod samochód „Żuk". Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Zgierzu.

▲ Nieostrożnie przechodził przez ul. Limanowskiego przed posesją nr 5 80-letni Stanisław G. i dostał się pod „Stara" 3131-IO. Pieszy doznał pęknięcia miednicy i przebywa w Szpitalu im. Radlińskiego.

▲ Będąc w stanie nietrzeźwym przechodziła przez skrzyżowanie ul. ul. Rzgowskiej i Zarzewskiej Halina J. i uderzyła w bok „Stara" 5117-IB. Pieszą doznała lekkich potłuczeń.

▲ Wyskakiwał z tramwaju linii 6/4 na ul. Zachodniej przy ul. Więckowskiego Henryk P. upadł doznając urazu głowy. Przewieziono go do Szpitala im. Barlickiego.

▲ Nie zabezpieczył zaparkowanego samochodu IF-3932 w parku im. Słowackiego kierowca Józef K. Samochód stoczył się na drzewo i ławkę, na której siedziała Helena K. Doznała ona lekkich obrażeń ciała.

▲ U zbiegu ul. ul. Szczecińskiej i Sienkiewicza prowadząca „Komara" IB-226 Anna K. nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i dostała się pod „Stara" 1403-IS. Doznała ona urazu głowy i przebywa w Szpitalu im. Barlickiego.

▲ Raptownie zszedł na jezdnię na ul. Broniewskiego przy ul. Niższej Mirosław K. i został potrącony przez motocykl WSK IK-5196. Pieszy doznał urazu głowy i ogólnych potłuczeń. Przewieziono go do Szpitala WAM. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się w WKRD MO ul. Władysława Bytomskiej 60 pok. 17, tel. 516-62. (m)

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Dziś na stadionie bydgoskiej Brdy

Zawisza—Widzew na inaugurację II-ligowego sezonu

Aby jak najlepiej wypaść w dzisiejszym pojedynku z bydgoskim Zawiszą, inaugurującym jesienną rundę rozgrywek o mistrzostwo II ligi piłkarze Widzewa wyjechali na kilkudniowe zgrupowanie do Wałcza. Prosto stamtąd udadzą się oni na mecz, który rozegrany zostanie na stadionie Brdy. Początek o godz. 17.

Jak poinformował nas wczoraj kierownik drużyny Stefan Wroński, Widzew przystąpi do meczu z Zawiszą w składzie: w bramce **Surlit** (rezerwowy — **Zieliński**), w obronie — **Kubicki** (**Haren** lub **Stępniak**) oraz **Janas, Sulek, Chodakowski** i **Możejko.** Rolę rozgrywających powierzono **Kosirzewińskiemu, Blachnie** oraz **Stępniakowi** i **Harenowi.** Ostateczny skład tej formacji ustalony zostanie w ostatniej chwili przed meczem, w zależności od tego, kogo trener **L. Jezierski** desygnuje do obrony. W ataku wystąpią: **Kaczmarek** i **Gapiński.**

Jak z tego wynika Widzewiacy przystąpią do meczu z Zawiszą w ustawieniu 1—4—4—2. Jeśli sytuacja na boisku będzie pomyślna dla łodzian nastąpi zmiana na 1—4—3—3. Wówczas w miejsce **Sulka** wejdzie **Krzemiński.**

Mecz w Bydgoszczy nie będzie należał do łatwych. Zawisza jest drużyną grającą ostro i zapewne będzie chciał za wszelką cenę odnieść zwycięstwo. Nas usatysfakcjonowałby remis. Wszyscy zawodnicy zapowiedzieli, że ani myślą oddać inicjatywy gospodarzom i będą starali się powrócić do Łodzi z dwoma punktami — powiedział na koniec rozmowy — S. Wroński.

A jak będzie w rzeczywistości? Czy spełnią się życzenia działaczy Widzewa i wszystkich sympatyków drużyny, przekonamy się już za kilkanaście godzin. (w)

P. Siciński też startuje w Moskwie

W składzie polskiej ekipy uniwersjadowej, która odleci w poniedziałek w południe do Moskwy znajduje się nie 4 (jak podaliśmy wczoraj), ale **pięcioro łódzkich zawodników.** Obok trzech koszykarek ŁKS **(B. Strożyńskiej, M. Smoleńskiej i T. Strumiłło)** w drużynie lekkoatletycznej wystartuje wraz z **K. Marandą** (ŁKS) płotkarz łódzkiego MKS-AZS — **Przemysław Siciński.**

O Wielką Nagrodę Łodzi Zwycięstwa polskich zapaśników

Do eliminacyjnych walk międzynarodowego turnieju zapaśniczego o wielką nagrodę Łodzi stanęło wczoraj 78 zawodników z 7 krajów: **Bułgarii, Węgier, CSRS, Kuby, Rumunii, NRF, Szwajcarii i Polski. Nasz zespół traktując łódzką imprezę za jeden z ważniejszych etapów do mistrzostw świata wystawił aż 30 zapaśników.**

Na matach rozłożonych na kortach ŁKS, rozegrano wiele interesujących walk. Z pojedynków stoczonych przez Polaków warto wymienić zwycięstwo **Ratajczyka** nad Szwajcarem Heizerem (w kategorii do 48 kg), **Zedzickiego** nad Müllerem (NRF) do 57 kg, **Żmudziejewskiego** nad Dymitrowem (Bułgaria) do 90 kg, łodzianina **Dussego** nad Lahodą (CSRS) do 81 kg, oraz **Kończaka** (do 52 kg). Ten ostatni podobnie jak Żmudziejewski położył na łopatki wicemistrza Igrzysk Panamerykańskich Kubańczyka Alonso.

Wczorajszy dzień wyłonił już kilku faworytów, wśród których są również i Polacy.

Dziś odbędą się dalsze walki eliminacyjne, w nich m. in. wystąpi zapaśnik łódzkich Budowlanych **Wypiorczyk,** uchodzący zdaniem sportowców za jednego z pewnych kandydatów do pierwszego miejsca w turnieju. (w)

Na helenowskim torze

Dwa nowe rekordy Polski

W drugim dniu torowych mistrzostw Polski młodzików na torze w Helenowie padły dalsze dwa rekordy Polski.

Doskonale dysponowany kolarz łódzkiego Włókniarza **A. Darnowski** w wyścigu na 200 m uzyskał czas — 12.0 ustanawiając rekord Polski. Poprzedni rekord należał do A. Beka i wynosił — 12.3. Dalsze miejsca w tej konkurencji zajęli: 2. **Stasiak** Włókniarz (Łódź), 3. **Zagórny** WTC, 4) **Zieliński** Orzeł (Warszawa), 5. **Olszacki** Społem Łódź, 6) **Worbicer** (Cracovia).

Rozegrano również eliminacje do wyścigu drużynowego na 2 km. **Zespół Społem jadący w składzie: Serafin, Olszacki, Sikora i Zagajewski uzyskał czas lepszy od dotychczasowego rekordu Polski młodzików — 2.27,7.** Kolarze Społem w dzisiejszym finale spotkają się z reprezentantami łódzkiego Włókniarza.

Dziś zawody rozpoczną się o godz. 15. Program przewiduje finał tandemów i wyścigu drużynowego. (n)

W SKRÓCIE

▲ Po sześciu wyścigach żeglarskich ME w klasie „Fin" rozgrywanych we Władysławowie, Polak **Blaszka** znajduje się nadal na 5 miejscu. Prowadzi dotychczasowy mistrz Europy **Schroeder** (NRD) przed Szwedem **Gustaffsonem.**

▲ W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju koszykarzy w Warszawie Polska wygrała z akademicką reprezentacją Francji 103:73.

▲ W międzypaństwowym meczu bokserskim rozegranym w Nowym Jorku USA, pokonały NRF 14:6.

▲ **Rekord Polski kobiet w strzelaniu na 50 m ustanowiła wczoraj na łuczniczych mistrzostwach Warszawy G. KRAUZOWICZ (Drukarz). Zdobywając 305 pkt. pobiła ona o 2 pkt. dotychczasowy rekord I. Szydłowskiej.**

I. Szewińska wyrównała rekord Polski

Wczoraj na tartanie warszawskiej Skry rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. Doskonałą formę zademonstrowała **I. Szewińska, która w biegu na 100 m wynikiem — 11,1 wyrównała rekord Polski.**

Duże zainteresowanie wywołał bieg na 3 km z przeszkodami. Pojedynek o pierwsze miejsce rozegrał się między **Malinowskim, Kondziorem** i **Marandą. Biegacz Grudziądza wygrał zdecydowanie. Łodzianin Maranda zajął trzecie miejsce.** Uzyskany czas przez Malinowskiego, który chociaż jest o 2.2 sek. gorszy od jego własnego rekordu Polski dowodzi o dobrej formie tego zawodnika.

Bieg na 100 m mężczyzn wygrał Nowosz — 10,2. Reprezentant Łodzi J. Czerbniak z MKS-AZS zajął 5 miejsce z czasem — 10.4.

Na niskim poziomie stał rzut dyskiem mężczyzn. Wygrał Gajdziński wynikiem — 59.96. Na 110 m ppł. L. Wodzyński uzyskał czas — 13.8. Piotrowski wygrał bieg na 10 km w czasie 29.01.8. Na uwagę zasługuje czas Kacperczak w biegu na 400 m kobiet — 52.9. który jest gorszy od rekordu Polski zaledwie 0.6 sek. Chewińska nadal daleka jest od swego życiowego wyniku. Uzyskała ona w pchnięciu kulą zaledwie — 18.27.

W dobrej formie znajduje się nasz najlepszy trójskoczek **Joachimowski.** Skoczył on — 16.89 m (Rekord Polski wynosi — 17.06). Łodzianin **Garnys** ze Startu zajął 4 miejsce wynikiem — 16.36.

Dnia 10 sierpnia 1973 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

S. † P.

JÓZEF JANASZKIEWICZ

GŁÓWNY KSIĘGOWY

Spółdzielni Pracy im. M. Fornalskiej i Graficznej Pracowni Doświadczalnej ZPAP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 sierpnia br. o godz. 17 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

Długoletniej pracownicy naszego przedsiębiorstwa, koleżance ZOFII TOMASZEWSKIEJ, wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI

W dniu 9. VIII. 1973 roku zmarł

WINCENTY SĘK

długoletni wzorowy pracownik Łódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego w Łodzi. Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE, SYNOM i RODZINIE Zmarłego składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z ŁPTO w ŁODZI

W dniu 8 sierpnia 1973 r. po długich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 72,

S. † P.

FRANCISZKA RĘKORAJSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 sierpnia br. o godz. 16 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamia

RODZINA

ŚRODOWISKO NIEKOCHANE?

M. Krajówna

Gdy na sali zapłonęło światło i znikł z ekranu obraz rzucany przez aparat projekcyjny, wszyscy odetchnęli z ulgą. Znikła apokaliptyczna wizja, która przecież nie była niczym innym, jak fragmentem już nas otaczającej rzeczywistości środowiska ery uprzemysłowienia, która w stanie otaczającej nas atmosfery, wód naturalnych, krajobrazie wolnych, zielonych przestrzeni, poczyniła niemałe spustoszenie. Odetchnęliśmy z ulgą, ponieważ wiedzieliśmy, że film pokazany nam przez specjalistów z resortu gospodarki terenowej i ochrony środowiska ukazywał tendencyjnie skrajne przypadki degradacji otoczenia człowieka.

Wiedzieliśmy przecież, że piękne krajobrazy jeszcze istnieją, a umierające na stojąco drzewa są na razie wyjątkami. Wiedzieliśmy, że obok rzek i kanałów zatrutych jadowitymi ściekami, można jeszcze dotrzeć do odcinków kryształowych czystych strumieni i leżących w ostępach leśnych rybnych jezior. Wiedzieliśmy poza tym o najważniejszym, budującym pewniku, że działają już w sposób precyzyjny i dobrze zorganizowany mądrzy ludzie, którzy będą nas odtąd coraz skuteczniej zabezpieczać przed zgubnymi następstwami rewolucji przemysłowej.

Pojawili się wśród nas — w radach narodowych w przemyśle, w pracowniach naukowych specjaliści ochroniarze, którzy mają przed sobą ogrom pracy podzielony na dziesiątki kierunków. Będą uruchamiać urządzenia i aparaty zabezpieczające powietrze i wodę, chronić gleby i nas samych przed zgubnymi skutkami hałasu komunikacji i transportu, będą unieszkodliwiać śmieci, będą wreszcie dbać o nasze zdrowie.

Niech więc to robią. To ich sprawa. Za to im płacą.

A my? My wszyscy jak stoimy, chodzimy, jeździmy, siedzimy? My mamy wreszcie ten okropnie niepokojący problem z głowy? Tak przynajmniej należałoby sądzić. I nie dlatego, że mamy już teraz swoich aniołów stróżów od ochrony środowiska, ale głównie dlatego, że wszystko w naszym zachowaniu o tym świadczy.

Byłam ostatnio przez tydzień nad Bałtykiem w Karwi. Ten cichy do niedawna zakątek, który wyróżniał się nieluksusowymi, lecz za to zdrowymi walorami w postaci szerokiej, czyściutkiej plaży, ryb trafiających prosto z połowów na stoły letników, niewielkiej ilości samochodów, za to sporej ilości namiotów indywidualnych turystów — zmienia się gwałtownie. Ci, którzy się nie mieszczą w Sopocie, na Helu i innych „światowych" plażach, dają teraz szanse rozwoju takim cichym wsiom jak Karwia. Ta „szansa" to

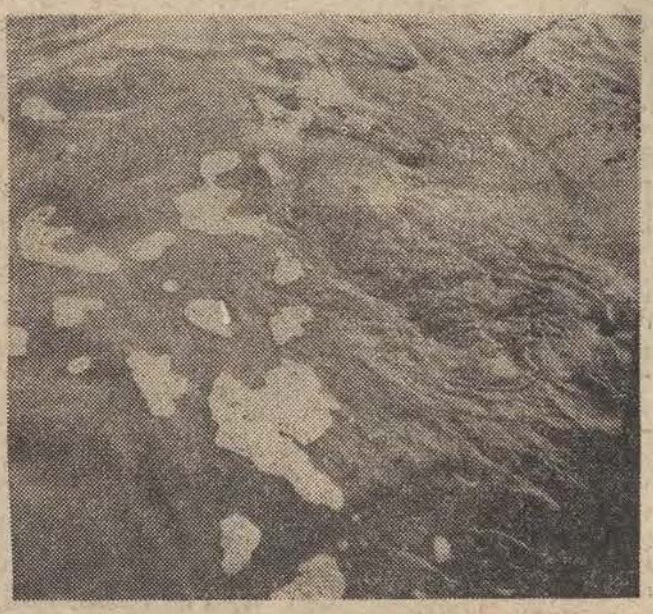

coraz więcej nowych murowanych domów, zastępujących stare kaszubskie kecze, to nowe kawiarnie, plackarnie, pijalnie piwa, ale to także zupełnie dzika dewastacja naturalnych walorów wsi nadmorskiej.

Podobno krajobraz ocenia się jako fizjonomię środowiska. Szukając wypoczynku w pięknym krajobrazie, liczymy nie tylko na wzruszenie estetyczne, chodzi przecież też o szereg czynników działających dodatnio na nasz organizm. Jakże fizjonomia krajobrazu w takich dotąd cichych zakątkach jak Karwia gwałtownie się zmienia na niekorzyść pod wpływem frekwencji. Nie ma tu fabryk, ścieków, oparów, ale jesteśmy my. I to wystarczy.

Co to znaczy? Miałki, śnieżnobiały piasek Bałtyku dokładnie wymieszany z cuchnącymi petami, flakonami po olejkach foliowymi workami i gazetami. Co krok — mamy natrzymujące swe pociechy także w ten śnieżnobiały piasek. Na wydmach — mimo groźby mandatów, co krok szukające ustronia parki. W lasach zaś widoczne i dające się odczuć wiadome ślady pobytu człowieka. Jeśli to mało, to dodajmy jeszcze kakofonię dźwięków na campingach i polach namiotowych (na plaży na szczęście, blaszaną muzykę tranzystorów zagłuszają fale).

W takich cichych ongiś wsiach jesteśmy ze środowiskiem sam na sam. Bez urzędowych ochroniarzy, ale i bez innych sprawców dewastacji. Wszystkie zmiany w środowisku dają nam świadectwo i nas obciążają. Jakże my tego środowiska nie kochamy, albo jeśli — to jakże po macoszemu, skoro sami przez bezmyślność czy lenistwo (czyżby urlop nas aż do tego upoważniał?), tak gwałtownie rujnujemy podstawową wartość terenów wypoczynkowych — jego środowisko przyrodnicze i krajobraz z jego wszystkimi walorami estetycznymi. Gdyby tak jak o skutkach uprzemysłowienia nakręcić film o naszym pobycie w środowisku — czy nie przeraziłby nas podobnie?

Za nami przychodzą inni i jeszcze inni. Przez wiele tygodni trwa przecież urlopowa sztafeta. Po niej jakość środowiska jest coraz niższa. A później znów przyjdziemy my sami. I jakże brzydkie wyda nam się to, co chwaliliśmy niedawno za urodę. Czy wśród szkodników będziemy potrafili znaleźć siebie?

Czy wymagania stawiane urzędowym opiekunom środowiska potrafimy kiedyś postawić i sobie?

HIPNOZA uniwersalny... lek

W lipcu odbyła się w szwedzkim mieście uniwersyteckim Uppsala jedna z bardziej interesujących międzynarodowych konferencji naukowych, poświęcona praktycznemu wykorzystaniu hipnozy, zwłaszcza w medycynie. Należy tu podkreślić, że było to spotkanie naukowców w całym tego słowa znaczeniu, znanych psychologów, socjologów, lekarzy różnych specjalności, w tym również z Polski. Jest to o tyle istotne, że wokół samego problemu hipnozy wciąż jeszcze istnieje wiele niejasności i nieporozumień, łącznie z aluzjami do szarlatanerii, a w każdym razie pseudonaukowości.

Na konferencji w Uppsali — i to jeszcze podnosi range tej imprezy — wspomniana nieprzychylna otoczka została, jak należy sądzić, raz na zawsze usunięta. Przemawia za tym nie tylko autorytet i wiedza uczestników, ale przede wszystkim niezmiernie bogaty materiał faktologiczny, którego wartość naukowa nie może podlegać najmniejszej dyskusji.

Obalono w pierwszym rzędzie dawno pokutujący mit, iż człowieka wprowadzonego w stan hipnozy można nakłonić do czynów, których nigdy nie popełniłby normalnie. Tysiące eksperymentów przeprowadzonych w poważnych ośrodkach naukowych wykazały, że jest to zupełnie niemożliwe. W Uppsali upadł także kolejny pogląd, mianowicie, że hipnoza wyzwala niekiedy „nadludzkie" właściwości fizyczne lub psychiczne: siłę, uzdolnienia itd. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że tak nie jest. Natomiast **można przy pomocy hipnozy wydobyć maksimum naturalnych możliwości tkwiących w człowieku, usuwając przyczyny, które temu w normalnym stanie przeszkadzają.** Przykład: sportowiec może dzięki swym predyspozycjom fizycznym rzucić kulą na odległość 20 m, jednakże wskutek zdenerowania osiąga gorszy rezultat. Zahipnotyzowany pozbywa się napięcia nerwowego i rzuca dzięki temu wspomniane 20 m. Inny przykład: przy pomocy hipnozy eliminuje się całkowicie drżenie rąk strzelca sportowego, w efekcie czego ma on same „dziesiątki" w tarczy.

Sport nie jest jednak typowym obszarem zastosowania hipnozy jest nim natomiast medycyna. Dowody cytowane i omawiane w Uppsali są zdumiewające. Przytoczmy kilka najbardziej charakterystycznych.

Fiński lekarz, Claes Cedercreutz, w latach 1969-72 leczył przy pomocy hipnozy chroniczne bóle głowy u pacjentów, którzy mieli urazowe uszkodzenia czaszki i którym poprzednio żadne środki farmakologiczne ani zabiegi chirurgiczne nie pomogły. Po kilkunastu seansach 60 na 120 chorych pozbyło się dolegliwości raz na zawsze. Tenże dr Cedercreutz ze 100-procentowym powodzeniem stosował hipnozę wobec 200 pacjentów cierpiących na pozorne bóle w amputowanych członkach.

Dr Leo Hilden z Halsinborga (Szwecja) ma na swym koncie około 25 tys. eksperymentów hipnotycznych, stosowanych między innymi wobec nałogowych alkoholików (z 50-procentową skutecznością), ludzi zażywających nadmierną ilość środków uspokajających itp. Cytowany przez niego w Uppsali przypadek, to zlikwidowanie za pomocą hipnozy zaburzeń krążenia w nodze pacjenta, który znajdował się już dosłownie na stole operacyjnym, zagrożony nieuchronną amputacją. Zdaniem dr Hildena, które potwierdziło wielu innych uczestników konferencji, szeregu podobnych operacji można z powodzeniem uniknąć stosując hipnozę.

Inne fakty: około 400 lekarzy-dentystów Szwecji z powodzeniem hipnotyzuje pacjentów, uwalniając ich w ten sposób od strachu przed zabiegiem a nawet eliminując stosowanie środków znieczulających. W USA i Kanadzie coraz częściej próbuje się hipnozy przy leczeniu astmy u dzieci. W śnie hipnotycznym lekarz uczy dziecko kontrolowania swego oddechu i techniki opanowywania ataku astmy.

Nadzwyczaj wysoką, bo 85-procentową, skuteczność uzyskuje się przy hipnotycznym leczeniu nałogu palenia tytoniu. Z tym jednak, że — jak informował docent T. Arvidsson z Uppsali — kuracje trzeba powtarzać, ponieważ po około roku 50 proc. mężczyzn i 25 proc. kobiet powraca do palenia. Dobre rezultaty osiągnięto także w leczeniu impotencji i łagodzeniu bólów porodowych. Wreszcie, udało się w licznych przypadkach złagodzić agresywność wobec otoczenia wśród więźniów, przy czym zmiany charakterologiczne utrwalone zostały na stałe.

A. KOSIŃSKI

W instytucie Maszyn i Urządzeń Włókienniczych prowadzone są badania nad zastosowaniem nowych metod numerycznych w technice, optymalizacja parametrów konstrukcyjnych maszyn włókienniczych oraz prace związane z automatyzacją niektórych procesów włókienniczych.

N/z. doc. dr hab. Juliusz Zakrzewski i mgr inż. Zbigniew Komar przy badaniu za pomocą komputera ZAM-2 niezawodności klejarki osnów

CAF Zbraniecki

Starszy człowiek i praca

Minione trzydzieści pięć lat przyniosło na naszym kontynencie przedłużenie życia średnio o 20 lat. Mieszkańcy Polski którzy w 1937 r. dożywali przeciętnie pięćdziesiątki, dziś kończą siedemdziesiąt dwa lata. Ustabilizowana egzystencja: pewność pracy, zarobków, łatwo dostępna opieka lekarska i postęp medycyny złożyły się na ten 40-procentowy dodatek do życia. Połowa przypada na kontynuowanie pracy zawodowej, ale czym wypełnić resztę?

MIARA PROBLEMU

Prawda, że w tabeli starzejących się społeczeństw Europy zajmujemy dopiero dwudzieste miejsce. Za nami zostali tylko Finowie, Rumuni i Jugosłowianie, wśród których odsetek osób powyżej 65 lat jest mniejszy od naszego. Jest jednak kilka wyjątków od reguły, zgodnie z którą starzenie się społeczeństwa uważane jest za funkcję rozwoju współczesnej cywilizacji. Wysoko cywilizowana Finlandia ma np. 8,5 procent obywateli ponad 65-letnich, gdy Portugalia — 8,8 proc., Hiszpania — 9,3 proc., Grecja — 9,9 proc.

Polska, z odsetkiem 8,7, znacznie ustępuje Niemieckiej Republice Demokratycznej, Austrii, Szwecji i Belgii, gdzie ludzie starzy stanowią od 15,6 do 13,3 proc. mieszkańców. W liczbach bezwzględnych nasza sytuacja ma jednak inne proporcje. Przy 33 milionach ludności, 16,4 mln zawodowo czynnych — 3 miliony obywateli PRL w wieku emerytalnym — to problem duży, zwłaszcza, że liczba i odsetek osób starszych będzie się u nas szybko zwiększać. W roku 2000 żyć będzie w Polsce 2.120,4 tys. mężczyzn powyżej 65 lat i 3.891,4 tys. kobiet powyżej sześćdziesiątki. W stosunku do zatrudnionych będzie ich o połowę więcej niż obecnie.

RANGA PRACY

Licząc się z potrzebami wysoko rozwiniętego społeczeństwa, w Danii podniesiono po wojnie wiek emerytalny mężczyzn z 65 do 67 lat, a kobiet z 60 do 62. W Wielkiej Brytanii wprowadzono dodatki do emerytury dla osób, które zgłaszają się po nią później, niż dopuszczają przepisy. U nas, mimo przekroczenia wieku emerytalnego, pracuje dalej na pełnym etacie około 100 tysięcy mężczyzn i 80 tysięcy kobiet, zaś w mniejszym wymiarze godzin kilka razy tyle.

Jeśli nawet, w porównaniu z tamtymi krajami, na decyzję o kontynuowaniu zatrudnienia wpływają u nas inne, niż w Danii czy w W. Brytanii czynniki — to i przywiązanie do pracy nie jest bez znaczenia. Mówią o tym m. in. ludzie starsi w ogólnokrajowym badaniu, przeprowadzonym przez zespół pracowników Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGPiS pod kierunkiem prof. dr Jerzego Piotrowskiego.

Pytanych podzielono na dwie grupy. Jedna składała się z osób na krótko przed emeryturą, druga z emerytów. Spośród pracujących, aż 72 proc. wyraziło niezadowolenie z czekającej ich zmiany. Spadku dochodów lękało się 22 proc. Pozostali obawiali się przede wszystkim utraty pracy jako takiej, poczucia niezależności, środowiskowego prestiżu i kontaktów społecznych. Trzeba, oczywiście pamiętać, że o uczuciu niezależności i o prestiżu współdecyduje, jak dotąd, materialna pozycja człowieka. Nie zmienia to jednak faktu, że 78 proc. niezadowolonych wskazało na motywy nieekonomiczne, wiążące ich z pracą.

ZAPEŁNIĆ PUSTYNIE!

Wśród osób na emeryturze procent niezadowolonych jest znacznie niższy: 44,5. Zadowolonych jest 31,5 proc., pozostali nie umieją jasno określić swoich uczuć. Tylko 2 proc. chciałoby znów podjąć „normalną" pracę, a około 5 proc. jakieś lżejsze zajęcie. Inni uważają, że nie pozwala im na to stan zdrowia.

Mimo to, nieograniczony wolny czas daje im bardzo mało satysfakcji. I choć prawie co drugi emeryt uważa za główną swoją stratę spadek dochodów, samo podniesienie emerytur już nie wystarczy, aby się poczuli zadowoleni. Oprócz zarobków traci bowiem prestiż zawodowy i społeczny, środowisko kolegów, zajęcie, które lubili dla niego samego. Chcąc im „dodać do życia lat", trzeba zaproponować coś więcej. Ich wolny czas nie może być pustynią, na której rzadko ktoś się pojawia i coś się dzieje.

I. F.

• LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY •

W oparciu o tradycje ★ W oparciu o tradycje

Zgrzyt i pisk żelastwa. Na fabrycznym podwórzu uwija się grupa robotników... rozbijających maszyny tkackie. Sceneria ta przypomina być może wydarzenia odnotowane już w historii robotniczej Łodzi, ale...

W Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu, zwiedzając utrzymane we wzorowym porządku sale żołnierskie i pracownie, spotkaliśmy kapitana **Tadeusza Goliata**, pochodzącego z Lubochni k. Tomaszowa Maz. Kpt. Goliat jest oficerem politycznym — „politrukiem" jak ich nazywano w czasie II wojny światowej.

— Czy w pańskiej rodzinie są jakieś tradycje wojskowe? Jak to się stało, że wybrał pan właśnie ten zawód?

— Mam kilku oficerów w rodzinie. Szwagier jest oficerem, kuzyn także — w wojskach lotniczych. W moje ślady poszedł brat — służy w stopniu chorążego także w jednostce lotniczej...

— A ojciec, albo ojca ojciec?...

— Nie. Moi przodkowie nie służyli w wojsku, chyba dlatego, że po prostu musieli uprawiać ziemię.

— Co pana pociągnęło w wojsku?

— Przede wszystkim praca z ludźmi. Sprawia dużo satysfakcji. Młodzież przychodzi różna, ale praca którą się im poświęca — daje pożądane rezultaty.

— Jaką funkcję pan pełni tu w szkole?

— Jestem zastępcą dowódcy batalionu szkolnego do spraw politycznych.

— To znaczy, że pracuje pan w tym pionie, który najwięcej uwagi poświęca właśnie sprawie wychowywania młodego człowieka, kształtowania jego charakteru, postawy ideologicznej. Jakie trudności spotyka pan w tej swojej pracy?

— Młodzi podchorążowie przychodząc do wojska wyobrażają sobie uczelnie wojskową tak samo jak cywilną, jak studia w uniwersytecie czy politechnice. A przecież wyższa szkoła oficerska przygotowuje do specjalnego zawodu i specyfika tego zawodu, nauki, odbywania służby, zaangażowanie podchorążego przez cały dzień, wymagają wielu wyrzeczeń.

Podchorążowie jednak chętnie garną się do nauki i do prac społecznych. Szeroko rozwijamy pracę w Socjalistycznym Związku Młodzieży Wojskowej, jest u nas wielu członków i kandydatów partii. Staramy się poza tym urozmaicać propozycje w czasie wolnym od pracy i nauki, zarówno zorganizowane jak i dowolne. Te ostatnie odnoszą się szczególnie do sobót i niedziel, które podchorążowie spędzają zgodnie z własnymi upodobaniami. Pozostałe dni tygodnia wypełniają właściwie zasadnicze zajęcia.

— Chciałem panu zadać pytanie natury — powiedziałbym — delikatnej. Znamy to lepiej na przykładach zaczerpniętych z wojska np. amerykańskiego, szczególnie w odniesieniu do jednostek specjalnych. Stosuje się tam bardzo szczególne metody wychowywania żołnierza. Mam na uwadze nie tylko wychowanie polityczne, ale specjalne metody kształtowania charakterów. Służba wojskowa wymaga posiadania specjalnych cech charakteru. Jak to wygląda u nas?

— U nas szczególnie dużą rolę odgrywają regulaminy wojskowe. Ich przestrzeganie, wdrażanie do tego, sprawia, że człowiek staje się rzeczywiście mężczyzną w całym tego słowa znaczeniu, a w naszym przypadku — oficerem, który z kolei będzie szkolił następne pokolenia żołnierzy. Wychowujemy w oparciu o tradycje. Niedawno w Śląskim Okręgu Wojskowym wydano odezwę nawołującą do tego, by jeszcze szerzej popularyzować ludzi żyjących w pobliskim rejonie stacjonowania jednostek. Ludzi zasłużonych w walce o wolność i niepodległość, o nową Polskę. Patrole SZMW spotykają się z tymi ludźmi. Rozwijamy współpracę z organizacjami studenckimi, aby dzielić się z nimi naszymi doświadczeniami. Oni bardzo się tym interesują, uznając nasze doświadczenia za cenne dla swojej pracy.

— Interesuje mnie jeszcze element przygody w służbie wojskowej. Młodzież tęskni do tego, czasem nawet zazdrości swoim rodzicom, którzy mieli w czasie wojny więcej okazji by się sprawdzić i wykazać. Czy wy tutaj dajecie szansę młodemu człowiekowi, by się właśnie w przygodzie sprawdził?

— Warunki w szkole odbiegają oczywiście daleko od frontowych. Ale np. na zajęciach taktycznych podchorąży musi sam podejmować decyzje i stwarzamy możliwość, aby wtedy właśnie mógł udowodnić, że ma rację. Tam w polu, na zajęciach taktycznych mogą oni wykazać swoją inicjatywę, przeżyć naprawdę wielką przygodę.

Ponadto w naszym przypadku, a więc szkoląc podchorążych kierunku politycznego (bo także i taki jest w naszej szkole), rozwijamy kontakty podchorążych z harcerzami, z młodzieżą szkolną. Podchorążowie mogą sprawdzać się, występować samodzielnie, prowadzić pogadanki, uczyć i wychowywać młodszych... To dla wielu jest także wielką życiową przygodą.

— Słyszałem, że współpracujecie ściśle z harcerstwem?

— Tak. Wśród naszych dowódców są ludzie szczególnie zapaleni do pracy harcerskiej. Harcerze są z tego bardzo zadowoleni. Umożliwiamy im bowiem poznanie sprzętu wojskowego, organizujemy dla nich zajęcia na strzelnicy, poznają pracę radiostacji, a dla podchorążych jest to wielka „frajda", bo mogą im to demonstrować... Działa u nas krąg instruktorów harcerskich. Każdy z instruktorów opiekuje się szczepem lub drużyną szkolną.

— Czy widzi pan jakieś różnice między kandydatami do waszej szkoły, którzy zetknęli się w cywilu z pracą w organizacji młodzieżowej, a tymi którzy nie mają za sobą tej „szkoły"?

— Tak, różnica jest widoczna. Ci pierwsi demonstrują większą samodzielność, spojrzenie szersze na sprawy społeczne i polityczne, są po prostu bardziej wyrobieni także życiowo.

— Panie kapitanie, jeśli miałby pan syna, czy chciałby pan aby poszedł on w ślady ojca?!

— Na pewno tak...

— Dziękuję panu za rozmowę.

Rozmawiał: **JÓZEF POTĘGA**

„Burzyciele maszyn" – 73

A. Tyszecka

Jest sierpniowy dzień AD 1973, a fabryczne podwórko ZPB im. Armii Ludowej jest świadkiem demontażu wysłużonych warsztatów tkackich. Robota idzie bez emocji i żalu — na ten właśnie moment czekano już od dawna. Wiadomo — modernizacja.

Na pierwszy ogień wytypowano tkalnię. Stuletnie warsztaty opuszczają zatem fabryczną halę żegnane charakterystycznym stukotem bliźniaczych maszyn pracujących obok na pełnych jeszcze obrotach. Równolegle z demontażem warsztatów prowadzone są roboty przy rozbiórce pomieszczeń tkalni. Niektóre z nich pozbawiono już dachów, w pozostałych trwa produkcja.

Ostatnie dni starej tkalni. W ciągu najbliższych tygodni nie pozostanie po niej śladu. Na jej miejscu wyrośnie nowa, wybudowana przez specjalistów szwedzkich — nowoczesna, przestronna, wyposażona w najnowsze maszyny, właściwą klimatyzację i odpowiednie oświetlenie. Koniec robót zbiegnie się, zgodnie z planem, z ostatnimi dniami 1974 r.

Nie będzie to bynajmniej kres modernizacyjnych zabiegów, bo za dwa lata oczekiwane zmiany obejmą również przędzalnię, w której wyrabiana będzie anilana. Cały zaś zakład szczycić się odtąd będzie całkowicie nową technologią produkcji, wytwarzając kostiumowe żakardy oraz tkaniny sukienkowe, które z powodzeniem konkurować będą z materiałami dostępnymi dotąd jedynie w sklepach PeKaO.

Tyle niedaleka już przyszłość. Na razie jednak trzeba jakoś umieć przeżyć niełatwy okres zmian i innowacji. No bo jak na przykład bezkolizyjnie rozwikłać tzw. ludzkie sprawy, których przecież nie brakuje, zwłaszcza wśród pracowników likwidowanej tkalni? Czy oferowana im na okres modernizacji praca jest zgodna z ich kwalifikacjami i ambicją zawodową, czy też uwzględnia jedynie — podyktowany koniecznością — interes zakładu?

Część z nich przeszła do przędzalni, część rozpocznie pracę u „Dzierżyńskiego" i w „Obrońcach Pokoju", gdzie prowadzony będzie kurs przygotowujący do pracy na krosnach żakardowych. Z tymi ludźmi kłopotu nie ma — podejmując pracę w zakładach tej samej branży co macierzyste przedsiębiorstwo, korzystają z wszelkich nie wykorzystanych dotąd uprawnień pracowniczych, m. in. do urlopu.

Jakie jest jednak rozstanie z zakładem tych pracowników, którzy — nierzadko z konieczności — zdecydowali się odejść z przemysłu bawełnianego? Gdzie podejmą pracę kobiety stojące w zbitej gromadce przed starą tkalnią? Patrzą na mnie trochę nieufnie, ale zapytane o to przez mojego przewodnika po zakładzie — Zygmunta Wilczyńskiego — kierownika działu osobowego, odpowiadają chętnie.

Wiesława Zapałowska zdecydowała się na „Kalinę". Będzie tam szwaczką, pracując tylko na dwie zmiany. Młoda blondynka w niebieskiej bluzce podejmie pracę w popularnych „Obrońcach Pokoju" — na żakardach. To wyróżnienie — ma zagwarantowaną pracę po ukończeniu specjalistycznego kursu przy krosnach żakardowych w nowej tkalni. Bywają jednak czasami skrzętnie skrywane, osobiste tragedie pracowników, którzy żegnając się z tkalnią, zdecydowali się na inną pracę, choćby w sąsiedniej przędzalni.

— Od 43 lat pracuję w tym zakładzie. Ostatnio na przeglądarni w tkalni, a od 5 dni jako woziciel na przędzalni i... chyba się zwolnię. Panie, nie daję rady. Nie te siły! — głos robotnika drży.

Nie sprawdził się, choć sam zadecydował, że podejmie ciężką pracę woziciela. Nie wyszło. Teraz w pokoju kierownika oddziału przędzarek obrączkowych ma zapaść decyzja co do jego dalszych losów.

— Niech się pan nie zwalnia — perswaduje inż. J. Masierek. **— Coś pomyślimy... A na zwojarza nie chciałby pan? A niedoprzęd?**

Zapytany kiwa przecząco głową: **— Tam też ciężko. A ja, panie, rocznik piętnasty. Nie starcza sił.**

— No widzi pan. Nie jest pan już pracownikiem przyszłościowym. Jaki zakład przyjmie pana z otwartymi ramionami? A dopiero za rok — półtora będzie tkalnia, gdzie mógłby pan pracować...

Wracamy zatem do punktu wyjścia. Tkalnia. Modernizacja. Nowoczesność i... ale to wszystko gdzieś tam w przyszłości. Teraz pozostają do rozwikłania ciężkie i skomplikowane nieraz sprawy ludzkie. I nie jest to przecież problem zastrzeżony wyłącznie dla ZPB im. Armii Ludowej. Dziesiątki łódzkich zakładów stoją w przededniu, lub realizują ambitne i odczekane latami plany modernizacyjne. Przedstawiciele „bawełny", „włókna", „wełny" ubiegają się o to, by zapowiadziane zmiany inwestycyjne, bez których nie ma przyszłości, objęły w pierwszym rzędzie właśnie ich zakłady pracy. Pracują nad tym sztaby fachowców rozwiązując te sprawy od strony technologicznej, technicznej, konstrukcyjnej itd.

Czy równie wiele czasu poświęca się zwykłym i „nieefektownym" sprawom szeregowych pracowników? Jak i gdzie zatrudnić załogę likwidowanych oddziałów na czas modernizacji z korzyścią i dla zakładu i dla pracowników?

Nie wiem. Do zdecydowanej odpowiedzi nie upoważnia mnie przecież kilkugodzinna wizyta w jednym z łódzkich zakładów. Dostrzegłem problem, aktualny przecież w czasie imponującej rekonstrukcji łódzkiego przemysłu lekkiego. Jak zostanie rozwiązany?

Sztuka racjonalnego wypoczywania

Znajomość sztuki racjonalnego wypoczywania stanowi ponoć jeden z podstawowych sekretów dobrego samopoczucia, zdrowia, a nawet długowieczności. Niestety, sposób w jaki spędzamy czas wolny od pracy zdaje się wskazywać, że znajomość owej cennej sztuki jest nam raczej obca. W okresie wielkiego wypoczynku, jakim są wakacje, warto więc przypomnieć niektóre jej arkana, ustalone przez kompetentnych naukowców i specjalistów.

Otóż, ich zdaniem, skuteczne „leczenie" zmęczenia, jak każdej innej choroby, wymaga w pierwszym rzędzie sprecyzowania trafnej jego „diagnozy". Zmęczenie posiada bowiem przeróżne postacie, kształtowane przez środowisko pracy, warunki bytowe i inne czynniki. Charakterystycznym objawem czasów, w których żyjemy, jest przy tym coraz większa dominacja zmęczenia psychicznego.

Inne przyczyny kształtują oczywiście zmęczenie np. głównego inżyniera, a inne — zmęczenie robotnika z tej samej fabryki. Im wyższe są wymagania intelektualne zawodu, im większe powodują napięcie nerwowe, tym intensywniej przebiega proces wydatkowania sił psychicznych.

N/z: moment założenia przeciwpancernego pocisku kierowanego na prowadnicę wyrzutni.

CAF-WAF-Sobieszczuk

PRZECIW OKUPACJI MYŚLI

Szkopuł w tym, że o wiele łatwiej wprowadzić w stan odpoczynku mięśnie, aniżeli układ nerwowy. Mięsień wyłączony z działalności odpoczywa i regeneruje swe siły, natomiast mózg pracuje nadal, nawet wbrew naszej woli, niejako pod wpływem bezwładności. Nie jest więc sprawą łatwą uwolnić się od myśli, które go w dalszym ciągu „okupują".

Najskuteczniejszym tego sposobem są rozmaite atrakcyjne formy odpoczynku czynnego, połączonego z ruchem i realizowanego w pełnej odprężenia atmosferze. Natomiast nuda i bezczynność są wrogami odpoczynku, sprzyjając zmęczeniu.

Podstawowym warunkiem skuteczności odpoczynku czynnego jest należyta jego organizacja. Innymi słowy, dobór zajęć przystosowany do struktury zmęczenia i ułatwiający odprężenie organizmu. Specjaliści wskazują, że racjonalny odpoczynek nie powinien angażować nadmiernie tych samych zmysłów, co codzienna praca.

NAJWAŻNIEJSZY — RUCH

„Gwoździem" racjonalnego programu wypoczynkowego jest ruch na świeżym powietrzu: spacery, turystyka, sport. Chodzi przy tym głównie o wyrównanie niedoboru tlenu w organizmie, którego brak przyśpiesza zmęczenie. Ponadto umiarkowany wysiłek fizyczny wprowadza równowagę w napięty stan procesów mózgowych, wzmacniając tam ośrodki decydujące o świadomej działalności intelektualnej.

Piesze spacery — co najmniej dwa razy dziennie — można podzielić na krótsze i dłuższe. Pierwsze z nich, 20—30-minutowe, należy rozpoczynać w szybkim tempie, które następnie stopniowo zwalniamy, przy czym najlepiej odbywać je samotnie, a jeśli w towarzystwie, to w milczeniu, na trasach dobrze znanych. Na spacer długotrwały, dwu- lub trzygodzinny, najlepiej zaś wybrać się właśnie w towarzystwie i w okolice nie znane lub absorbujące swą malowniczością.

Przyjemne i wskazane uzupełnienie rozrywek na świeżym powietrzu może stanowić — byle nie w nadmiarze — telewizja, lektura, brydż, a nawet krzyżówka.

NAUKA RELAKSU

Wbrew pozorom zbyt intensywne odżywianie nie tylko nie sprzyja dobremu wypoczynkowi, lecz przeciwnie — nawet przyśpiesza nawrót stanów zmęczenia. Dawanie przesadnego upustu wakacyjnym apetytom nie jest więc wcale wskazane.

Zaprzeczeniem warunkującego odpoczynek relaksu okazuje się również zbyt ożywione życie towarzyskie na wakacjach. Szczególnie zaś należy się w okresie wypoczynku wystrzegać towarzystwa wszelkiej maści malkontentów i osób, które w gruncie rzeczy niezbyt lubimy.

Relaks — umiejętność odprężenia się na zasadzie odruchu — pozwala gruntownie wypocząć nawet w okresie znacznie krótszym, aniżeli dwutygodniowe wakacje. Wytwarzaniu w sobie takiego odruchu sprzyja wcześniejsze planowanie i programowanie każdorazowego choćby najkrótszego odpoczynku. W tym celu już na wiele dni wcześniej wskazane jest poświęcanie jak najwięcej uwagi takim planom, przeżywanie ich i cieszenie się na zapas oczekiwanymi atrakcjami. A wówczas, gdy nadejdzie okres odpoczynku, uda nam się bez trudu pogrążyć w zbawiennym relaksie.

K. ANDRZEJEWSKI

MAGAZYN motoryzacyjny

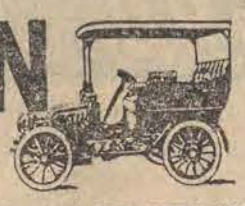

NA ŁÓDZKICH DROGACH POJAWIŁY SIĘ OSTATNIO PIERWSZE „ZAPOROŻCE 968" POCHODZĄCE Z ZAPOWIEDZIANYCH NA DRUGIE POŁROCZE BR. DOSTAW Z ŁÓDZKIEGO „MOTOZBYTU". DZIŚ PREZENTUJEMY WALORY TEGO NIEZWYKLE ATRAKCYJNEGO POJAZDU.

Samochód ten jest krótki — 3750 mm — i kształtem nadwozia przypomina zachodnioniemieckie NSU-1000. Widoczne na zdjęciu niklowane paski nad tylnymi kołami to obrzeża wlotu powietrza, które chłodzi za pomocą dmuchawy umieszczony z tyłu pojazdu silnik. W takim układzie przestrzeń z przodu, konstruktorzy przeznaczyli na bagażnik, koło zapasowe i urządzenie do ogrzewania, niezależne od silnika i pracujące na zasilaniu benzynowym. Dodatkowy, mały schowek na bagaż mieści się także między oparciem tylnego siedzenia i osłoną komory silnikowej.

Dwudrzwiowe nadwozie wykonano z wyjątkowo grubej blachy — 1 mm, co przy odpowiedniej konserwacji powinno zapewnić długotrwałą eksploatację samochodu. „Zaporożec 968" przeznaczony jest dla czterech osób. Dwie z nich mogą w nim nocować, ponieważ oparcia przednich siedzeń dadzą się ustawić także w poziomej pozycji. Samochód robi na widzu bardzo korzystne wrażenie ze względu na nowoczesny kształt nadwozia i zgrabną sylwetkę. Efektowny jest przód, ozdobiony dodatkowo imitacją kraty wlotu powietrza, mniej natomiast estetyczny jest tył, gdzie duże stosunkowo elementy oświetlenia kontrastują z „nie zagospodarowaną" powierzchnią tylnej osłony silnika.

„Zaporożec 968" ma niewątpliwie znaczne walory eksploatacyjne. Niezależne zawieszenie kół przednich, duży stopień ugięcia elementów resorujących i duży prześwit (odległość najniższych punktów od jezdni), sprawiają, że „Zaporożec 968" nie jest wybredny na drogi i rodzaje ich nawierzchni.

Cały zespół napędowy mieści się z tyłu. Czterocylindrowy, czterosuwowy silnik o pojemności 1196 cm sześc., zblokowany z 5-biegową skrzynią przekładniową i mechanizmem różnicowym, chłodzony jest powietrzem. Co to w praktyce oznacza, wiedzą doskonale użytkownicy „Trabantów" i „Volkswagenów". Zimą nie ma żadnych kłopotów z układem chłodzenia, a także i z rozruchem.

Dane techniczne silnika „Zaporożca 968" wskazują na jego długą żywotność. Silnik ten ma stosunkowo małe obroty — 4300—4500 na minutę i niewielki stopień sprężenia

„Zaporożec 968"

nadmiernie wysilony i może być eksploatowany u nas na zwykłej benzynie. Dzięki zastosowaniu w nim widlastego układu cylindrów nie jest trudny tak jak w układach przeciwbieżnych dostęp do zaworów i świec. Moc silnika — 40 KM zapewnia „Zaporożcowi 968" maksymalną szybkość do 120 km/godz. Cały samochód waży tylko 780 kg, a dopuszczalne obciążenie określono w danych Instytutu Transportu Samochodowego na 300 kg. Zużycie paliwa wynosi przeciętnie 7,8 litra na 100 km. Przeprowadzone badania wykazują jednak, że w czasie jazdy po mieście, na terenie nierównym, a więc przy stosowaniu niższych biegów, bądź też wykorzystywaniu maksymalnej prędkości — zużycie paliwa wzrasta nawet do 10 litrów na 100 km. Silnik nie zużywa także więcej niż 0,3 litra oleju na 1000 km. Najniższe zużycie paliwa osiąga się przy prędkości 80 —90 km/godz.

W sumie można stwierdzić, że aktualni i przyszli posiadacze „Zaporożca 968" powinni być zadowoleni z dokonanego wyboru. Nabyli najtańszy na krajowym rynku nowy samochód z silnikiem czterosuwowym. Grube, samonośne nadwozie i silnik chłodzony powietrzem uwolnią ich od kłopotów związanych z brakiem dobrego garażu, a pozostałe koszty eksploatacji — paliwo i oleje — również nie powinny być wyższe niż u innych samochodów małolitrażowych.

Ciekawostki z myszką

MORDERCZY GORSET

Piękna londyńska modelka miss Pamela Shelvey, zemdlała przed kamerami i mikrofonami telewizji brytyjskiej.

Okazało się, że nosiła gorset z 1879 r., dzięki któremu miała 38 cm obwodu w talii.

Nasze babki i prababki nie przesadzały, gdy twierdziły, że trzeba cierpieć, by być piękną. I nie kłamali dawni kronikarze, gdy twierdzili, że kobiecę talie miały wymiary... męskich kołnierzyków.

NIGDY NIE ZA PÓŹNO

Ninon de Lenclos, słynna z inteligencji, dowcipu i piękności Francuzka, która zmarła w 1706 r w wieku 89 lat, nie rezygnowała niemal do końca swych dni z przygód erotycznych. Znajdowała bowiem, mimo sędziwego wieku, wciąż wielbicieli. Jeden z nich nazwiskiem de Chateauneuf, musiał czekać na spełnienie swych pragnień aż... 48 godzin, gdyż Ninon postanowiła mu ulec w dzień swych 81 urodzin.

WSPOMNIENIA MARKIZY

Markiza de Crequi, żyjąca w XVIII w., w swych pamiętnikach wspomina, jak pewnego wieczoru w czasie ulicznych zamieszek, opuszczona przez służbę z wielkim tylko trudem odnalazła swój pałacyk. I dodaje: „Po raz pierwszy w życiu ujrzałam za kołatkę u bramy i nie bardzo wiedziałam, jak się nią posłużyć. Mój Boże, do czego dochodzi, gdy zabraknie nam lokai!".

UMIEC WYBRAĆ

Maria Luiza, cesarzowa Francuzów, po Napoleonie wyszła kolejno za mąż za generała Neipperga i niejakiego pana Bombelles, zwykłego mieszczucha.

I nie zostawiła po sobie dobrego wspomnienia.

Natomiast Józefina, pierwsza żona Napoleona, wprawdzie zdradzała swego słynnego małżonka ze zwykłym kapitanem, ale zakończyła życie (na zapalenie płuc) w pełni chwały, flirtując z carem Aleksandrem, który miał tylko... 15 lat mniej od niej.

W SASKIM OGRODZIE

Stanisław August, spacerując po Ogrodzie Saskim, spostrzegł szlachcica, który miał wprawdzi siwą brodę, ale włosy na głowie ciemne.

Gdy król okazał zdziwienie — sławny z dowcipu szambelan Wolski wyjaśnił:

— To dlatego, najjaśniejszy panie, żem więcej pracował gębą niż głową.

Z ŻYCIA TEATRALNEGO

Działo się to w wieku XVIII. Szlachcic z zapadłej wioski na Podlasiu, bawiąc w Warszawie, usłyszał w towarzystwie, że w teatrze tegoż wieczoru będzie „Dziewica Orleańska". Nie orientując się, że chodzi o sztukę teatralną, zdziwił się niepomiernie:

— Sama będzie, bez rodziców? Ależ nie przystoi to pannie!

Ciekawostki z myszką

ETYMOLOGIA RODZINNA

MATKA — we wszystkich językach indoeuropejskich ten sam pień — indyjskie matar, łacińskie mater, niemieckie Mutter. Jak w słowie łacińskim pater, także i w słowie mater do dziecięcego ma-(pa-) dodano przyrostek — ter, służący nazwom pokrewieństwa. Dopiero w XIV wieku słowo matka zastąpiło w polskim słowo mać. Pierwotne mać ocalało w starym przysłowiu „jaka mać taka nać". Inne przysłowia: „Po rozum do ludzi, do matki, po serce", „Tam chatka, gdzie mieszka matka", „Kto nie słucha matki, ten pójdzie za kratki", „Matka miła, choćby biła", „Goły, jak go matka urodziła".

OJCIEC — dawniej ociec, mianownik — ojciec datuje się dopiero od XVI w. Od ojca ojczyzna, co pierwotnie oznaczało ojcowiznę. W mowie staropolskiej był ojciec, rodzic i tata — wszystkie równie dawne. Bielski pisze w XVI w., że „Święty Wojciech założywszy klasztor dał mu na imię tata, bo tak zwali go Słowacy uważając za ojca". Z nastaniem ery chrześcijańskiej potworzyły się pojęcia „ojciec święty", „ojciec chrzestny", „ojciec duchowny", a ze wzrostem gospodarstw: „ojciec czeladny", czyli gospodarz domu. Ojczym — drugi mąż matki. Ojczyc i ojcowic — oznaczały najpierw syna z prawego łoża, potem rodaka, ziomka, dalej doradcę i „miłośnika ojczyzny". Powiedzonka i przysłowia: „Wykapany ojciec", „Lepiej, że dzieci proszą ojca, niż żeby ojciec miał dzieci prosić", „Bóg się takim brzydzi, kto się ojca wstydzi".

MĄŻ — prasłowo, tak samo u wszystkich Słowian — męski, mężny, mężczyzna (kiedyś zbiorowe — np. mężczyzna poszli). Zwroty i przysłowia: „Jak jeden mąż", „Mąż bez własnego zdania, nocleg bez posłania, most bez poręczy — gorsze niż sen zajęczy", „Mąż i żona, kruk i wrona", „Póty mąż żony po śmierci żałuje, póki się kapusta w garku nie ugotuje", „Mąż obraca rożen, a gach je pieczenie".

Sobotni słownik WYRAZÓW NIEOBCYCH

BRAT — indoeuropejskie, po indyjsku bharatar, po niemiecku bruder, łacińskie frater — zdaniem etymologów, polski brat odmieniał się dawniej brat, bratra. Zamiast liczby mnogiej wszyscy Słowianie używają zbiorowego rzeczownika bracia. Wszystka szlachta uważała się za jedną rodzinę, a więc brać. Stąd u Polaków tytuł „Bracie", „Panie Bracie", potem „Mości Panie Bracie". Wyrażenia: „Za pan brat", „Ani brat ani swat", przysłowia: „I ostatnim kęsem chleba podzielić się z bratem trzeba", „Bracia jednej matki różne miewają przydatki", „Na zatargu braci wróg się bogaci".

STRYJ — nazwa prasłowiańska, obca innym językom. Należy do tych osobliwych słów, jakimi Słowianie nazwy pokrewieństwa zagęścili. W starej polszczyźnie skracano stryjek na stryk, stąd wieś Stryków. Żona stryja była jednak stryjenką lub stryjną. Brat dziadka zwał się starym stryjem albo przestryjcem. Syna i córkę brata stryjecznego zwano stryjecznym synem i stryjeczną córką, a w ogóle stryjów i braci stryjecznych zwano stryjcami. Stryjcowie byli to męscy potomkowie jednego dziada, pradziada, lub prapradziada, w różnych stopniach pokrewieństwa ze sobą zostający. Nosili wspólny herb i uważani byli zawsze za bliską rodzinę. Paprocki pisze, że „pod jednym herbem jest kilkaset, pod drugim kilka tysięcy znalazłoby się stryjców herbowych". Klonowic pisze, że flisacy wiatr nazywają „stryjem". Młodsi często nazywali starszych stryjkami, co u ludu jest dotąd we zwyczaju.

TEŚĆ — teściowa, słowo pochodzenia słowiańskiego, a może nawet polskiego — dawniej cieść i ćcia, albo cieścia, rodzice żony, bo rodzice męża to świekier i świekra — słowo pochodzenia indoeuropejskiego.

SZWAGIER — zapożyczone z niemieckiego, dawni Polacy nazywali brata męża dziewiarzem lub szurzą, siostrę męża żółwicą, żółwią. Surzyna nazywano na Mazowszu żonę szwagra jeszcze w XVII w. Bratowa zwała się w staropolszczyźnie jątrew (do XVII w.). Przysłowia: „Nie nasz szwagier, nie nasz, kiedy siostry nie masz" (to jest, kiedy siostra zmarła). „Z szwagrem na zające, z bratem na niedźwiedzia", „Szwagierstwa — ostatnie przyjaciełstwo".

Zapłaczmy
łzami krwi
zapłaczmy rozpaczą, krzykiem
oto słońce na zawsze odebrało
blask jego oczom.
Już nie ujrzymy jego czoła,
nie usłyszymy jego głosu.

Lament wybranek boga Słońca (fragment). Przełożył Rajmund Kalicki.

I.

Z głębokiej zadumy wyrwał go dopiero melodyjny głos zegarowego kuranta. — Już siódma — pomyślał z niechęcią. Odchylił się na oparcie krzesła i spojrzał na wkręconą w stojącą przed nim maszynę kartkę papieru. Było tam napisane tylko jedno zdanie. Wyjął kartkę i pedantycznie zmiął ją w kulkę. Cisnął w kierunku kosza, ale nie trafił. Kulka potoczyła się gdzieś za biurko. Nie chciało mu się wstać aby ją podnieść. Siedział tak już ponad godzinę. A miał właściwie zamiar solidnie dziś popracować. Nic z tego, jak dotąd, nie wychodziło. Może to ta burza? Powietrze w pokoju było duszne. Wstał powoli, przeciągnął się, sięgnął automatycznie po papierosa, ale po pierwszym zaciągnięciu się, zgasił go w popielniczce. Podszedł do okna i otworzył je na oścież. Nie zauważył przedtem, że po burzy zostały jedynie strzępy chmur znikające za lasem. Odezwało się buczenie kolei dojazdowej, i za chwilę w polu widzenia ukazały się wagony podążające z łoskotem w kierunku Warszawy. Zamyślił się. Jego wydawca już od dwóch miesięcy czekał bodaj na parę rozdziałów nowej powieści. A tymczasem on od pół roku nie był w stanie sformułować nawet najbanalniejszej myśli. Co się stało z talentem tak poczytnego pisarza jak Piotr Werner? Na coraz bardziej niecierpliwe telefony wydawcy odpowiadał byle jakimi wykrętami. Wiedział, że nie potrafi zdobyć się na nic — i wiedział nawet dlaczego. Jego myśli zajmowała tylko Klara, a nie można powiedzieć, by wpływało to korzystnie na jego pracę. Od pół roku on, pięćdziesięciodwuletni mężczyzna, zachowywał się jak niedorostek. Jedyną wynikającą z tego korzyścią była większa dbałość o ubiór, co uprzejmymi uśmiechami kwitowali koledzy w klubie. Musiał przyznać, że Klara zabrała mu sporo życia, bo wchodziła i wychodziła z niego jak przez otwarte drzwi. Przesadą też byłoby powiedzieć, że ją kochał. Po prostu było im dobrze ze sobą. Przeważnie. Każdego kolejnego dnia ich wzajemny stosunek był taki sam jak pierwszego. Cały czas jednak miał niejasne przeczucie, że oczekiwała kogoś innego... Jej usta, spojrzenie, twarz, zachowanie się wreszcie, dawały mu jakieś zadowolenie i spokój. Rzecz dziwna: Klara umiała zachować obojętną minę, gdy spalała ją namiętność; potrafiła rozmawiać o niczym gdy ponosiła ją ciekawość... Tak było, gdy była normalna. Pod wpływem alkoholu była zdolna do tego, czego powstydziłaby się niejedna prostytutka. Kierowała się tylko uczuciem. Dość zresztą dziwnym. Była zdania, że miłość może polegać tylko na kontakcie fizycznym, szczególnie ze strony kobiety, dla której problem płci jest ważniejszy niż dla mężczyzny. Ciekawe, że patrząc na nią pragnął właśnie czegoś takiego. Czegoś, co mógł codziennie czytać w jej twarzy, w jej głosie spokojnym i delikatnym, czasem bezsilnym, wreszcie w jej spojrzeniu, ustach i sposobie chodzenia. Próbował już kilka razy z nią zerwać. Ale znowu się spotykali. Lubił powtarzać jej swoje najskrytsze myśli i oczekiwał z uwagą jej odpowiedzi. I znowu było im ze sobą dobrze...

Kolejne uderzenie zegarowego gongu oznajmiło dziewiętnastą trzydzieści. O ósmej był umówiony w Warszawie w klubowej kawiarni na Rutkowskiego, zwanej popularnie „Pod Piórem". Ot, taka zwykła towarzyska pogawędka, ale nastręczająca okazję do zwierzenia się. Było trochę tych problemów, które chciałby z kimś podzielić. Zamknął okno. Pośpiesznie wrzucił do aktówki parę papierów, wziął z biurka kluczyki od wozu i wyszedł z domu zatrzaskując gwałtownie drzwi wejściowe. Jego Fiat w modnym kolorze yellow bahama stał na żwirowanym podjeździe. Wyjechał ostro na ulicę. Wyszedł jeszcze, i zamykając bramę pomyślał, że to idiotyczne, bo stare ogrodzenie z siatki gwarantowało zaledwie prowizoryczne zabezpieczenie.

— 1 —

— 2 —

Dziś w Radio

SOBOTA — 11 SIERPNIA 1973 R.

PROGRAM I

10.00 Wiadomości. 10.08 Propozycje na weekend. 10.40 Co słychać w świecie. 10.45 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Muzyka ludowa. 12.30 Koncert życzeń. 12.50 Transkrypcje i parafrazy. 13.25 Poradnik rolnika. 13.35 Przeboje młodych. 14.00 Praca i odpoczynek. 14.05 Spotkanie z piosenką. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Koncert. 15.00 Wiad. 15.05 „Ballada, ballada". 15.30 Refleksy. 15.35 Gwizd scat i wokaliza. 16.00 Wiad. 16.10 Poezja i muzyka. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Fonoteka. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Kwadrans dla M. Rodowicz. 18.20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 18.35 Muzyka rozrywkowa. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik. 20.15 Sobotnia rewia taneczna. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 „Program z Dywanikiem" (L) 22.05 Sobotnia rewia taneczna. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Rewia taneczna. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 W kręgu spraw nie tylko rodzinnych. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Muzyczna wycieczka w góry. 9.20 Z muzyki chóralnej XX wieku. 9.40 Studio Młodych. 10.00 Testr PR: „Moller, czyli Zmowa Świętoszków" — słuch. 11.00 J. Serafin gra na organach Katedry Kamieńskiej. 11.30 Wiad. 11.35 „Dobre lato wszystkich dzieci". 11.40 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „Głos ziemi łódzkiej" — magazyn. (L). 12.25 Blok powtórzeń. (L) 13.00 Koncert dnia. 13.15 Koncert dnia — cz. II. 13.30 Wiad. 13.35 „Admirał, czart i cyganka" — fragm. pow. 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Rep. literacki pt. „Barwy życia". 14.35 M. Rimski-Korsakow — fragm. suity „Szeherezada". 15.00 Radiofonie w kręgu przyjaciół. 15.40 Piosenki starowarszawskie. 15.50 Przegląd czasopism 16.00 Studio Młodych. 16.15 Gra Orkr. Symfon. 16.45 Aktualności łódzkie. (L) 17.00 Z cyklu: „Okolice kultury" — fel. (L) 17.20 Stereo-rewia. (L) 18.00 Fragm. op. Donizetti'ego „Lucja z Lammermooru". (L-stereo). 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Komizm językowy. 19.30 Matysiakowie. 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik starej płyty. 21.00 Dla każdego coś wesołego. 21.15 Z antologii muzyki chóralnej Renesansu. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Przewodnik operowy. 22.30 „Musical potrzebny od zaraz". 23.00 Kartki z muzycznego albumu. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Ptakolągwa" — gra zesp. T. Stańki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na bydgoskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Szlagiery starego kina. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Marsze z Nowego Orleanu. 16.00 Powracająca melodyjka — „Mr. Bojangles". 16.25 G. Muffat — „Nierozłączna przyjaźń" — suita ork. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Lesio" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Pół żartem, pół serio". 17.50 Jazzowe samby Ch. Byrda. 18.00 Sami tego chcieliście. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 M. Richard de la Lande — Suita sinfonii. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Romantycy polskiej piosenki. 19.20 Książka tygodnia — „Najważniejszy jest spokój!". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Korowód taneczny. 21.40 G. Rossini — „Cyrulik Sewilski". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Middle of the Road. 22.15 „Przemówiło z wiatrem" — odc. pow. 22.45 Jean Christan Michel gra Bacha. 23.00 Liryka francuska — G. Apollinaire. 23.05 Wieczorne spotkanie z zespołem Fifth Dimension. 23.50 Śpiewa Nancy Wilson.

Umieć zasnąć — to sztuka

Relanium, walium, tardyl, luminal — środków o działaniu uspokajającym i w przekonaniu większości ludzi nasennych nasz przemysł farmaceutyczny produkuje pod dostatkiem. Łykamy je nagminnie nie zdając sobie niejednokrotnie sprawy z niebezpieczeństwa stałego ich nadużywania. Zapominamy też, albo może nie wiemy, że używanie środków nasennych w połączeniu z nikotyną, kawą, a szczególnie alkoholem jest niezwykle szkodliwe i prowadzi w konsekwencji do wyniszczenia organizmu.

Przeprowadziliśmy błyskawiczne wywiady z kilkunastoma lekarzami z łódzkich przychodni, zadając im pytanie: **— ile osób odwiedzających ich gabinety prosi o środki nasenne. Odpowiedź była w każdym przypadku jednakowa — prawie połowa zgłaszających się po poradę.**

Trujemy się więc, łykamy pigułki nasenne, których skuteczność w większości przypadków jest niewielka albo wręcz żadna. **Jakież więc znaleźć lekarstwo na sen? Czym zastąpić szkodliwe środki farmakologiczne?**

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że trudności z zaśnięciem w przeważającej większości nie są objawem choroby. Ze snem jest tak, jak z jedzeniem. Jeden człowiek potrzebuje zjeść więcej, inny mniej. Wśród opinii antropologów znaleźć można stwierdzenie, iż ludzie otyli śpią łatwo i dużo, natomiast szczupli, wrażliwi ciernią na bezsenność. Z pewnością jednak nie jest to regułą.

Sen jest sprawą indywidualną. Wiemy przecież, że są

ludzie zwani „rannymi ptaszkami" zasypiający wcześnie i zdolni od rana do wydajnej pracy oraz „nocne Marki" potrzebujący dużo snu, wstają ociążali, a ich wydajność potrafi osiągnąć szczyt dopiero koło południa. Różne mogą być przyczyny. Raz wygodnictwo innym razem jest to objaw chorobowy, niskie ciśnienie, niedokrwistość. Ale odgrywają tu również rolę wrodzone właściwości organizmu i możliwości dostosowania się do rytmu codziennego życia.

Wiadomo bowiem, że na nasz sen wpływa przede wszystkim styl życia, praca, stan zdrowia. Nie można szukać absolutnej recepty na sen jeśli prowadzimy nieodpowiedni tryb życia, żałujemy organizmowi ruchu, spaceru po świeżym powietrzu. Sen jest odbiciem naszej osobowości, przeżyć i napięć psychicznych.

Do snu każdy przygotowuje się inaczej. Każdy człowiek ma swój rytuał, jedni czytają, inni słuchają muzyki itp. Nie wszyscy jednak pamiętają o odpowiednim wietrzeniu mieszkania przed zaśnięciem, o wspaniałym lekarstwie — spacerze wieczornym. A są i tacy, którzy przed snem jadają obfite posiłki, co z pewnością nie przynosi szybkiego i zdrowego snu. Podobnie nie zaznają go ci, którzy przed pójściem do łóżka pozwalają sobie na wypicie kawy czy też alkoholu.

Jeśli już koniecznie musimy coś wypić, to najlepiej mleko — jeden z najstarszych środków nasennych. Oczywiście nie możemy gwarantować, że jest to murowane lekarstwo na spokojny sen, ale — i to jest już pewne — mleko posiada składniki uspokajające i wypicie szklanki ciepłego mleka z miodem nie zaszkodzi z pewnością. Podobnie jak solidna ciepła kąpiel i zamiast papierosa smaczne jabłko.

Umieć zasnąć to nie lada sztuka. Ale jeszcze raz podkreślamy, że każdy sposób jest dobry jeśli wyklucza zażywanie tabletek nasennych.

Opr. **E. ORZESZKOWNA**

— Ile razy mam ci przypominać, że masz zaczynać tylko ze słabszymi?

— Zobacz! Tak wygląda twój tatuś...

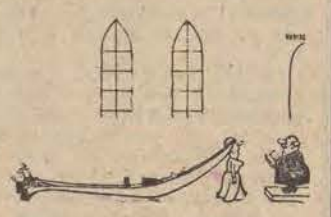

— Mój narzeczony lubi sobie wypić, ale ja go kocham i poślubię.

Gdy piana nie chce zesztywnieć

Nadszedł okres sporządzania legumin, kremów owocowych i puszystych ciast biszkoptowych. Niektóre Czytelniczki mają problemy z prawidłowym ubiciem piany, która powinna być sztywna i nie zmieniać konsystencji.

Sprawą decydującą jest dokładne oczyszczenie naczyń i narzędzi z śladów tłuszczu. Wystarczy go bardzo niewiele, by piana nie chciała się ściąć. Jeszcze jedna rzecz — im chłodniejsze będzie użyte do ubijania białko oraz miska, tym lżej piana się ubije. Najlepiej więc wstawić je na krótko przed ubijaniem na chwilę do lodówki. Można poza tym w czasie ubijania białek dodać do nich kilka kropel soku z cytryny. Wtedy niepowodzenie jest wykluczone.

M. Kr.

Niemowlę, rodzice i nowoczesność

Hasło „Niemowlę też człowiek" ma właściwie znaczyć „Rodzice niemowlęcia też ludzie". Dziecku jest przecież obojętne, czy dostanie napój z sokowirówki Browna, czy ręcznie przetarty przez sitko i wyciśnięty przez sterylną gazę. Ale mamie i tacie nie jest wszystko jedno, czy włączą na kilka sekund aparat, patrząc jak z brownowskiego dziobka płynie strumyk soku, czy też będą sami przecierać i wyciskać. Bohaterem apelu „ojca wołającego na puszczy" nie jest więc jego malec, tylko on sam, młody rodziciel.

Rodziciel, powiedzmy sobie, nietypowy.

Dotąd wszystkie kłopoty i cała robota przy odchowaniu niemowlaka spadały na matkę. Jej też słaby głos rozlegał się przez minionych... naście lat. W trakcie dyskusji nad postulatami ojca ktoś zauważył, że „postęp zaczyna się wtedy, kiedy mężczyznom przestaje być wygodnie". I na tym oparto nadzieję, iż instytucje, przedsiębiorstwa i usługodawcy wreszcie uwzględnią potrzeby niemowląt, dotąd zaspokajane odwiecznym, pracochłonnym i niewydajnym sposobem domowym.

Co jednak będzie, jeżeli się okaże, iż „ojciec wołający na puszczy" jest sam lub prawie sam? Albo, co gorzej, jeśli większość kobiet, na przekór własnym interesom, będzie po staremu aspirować do niedzielenia obowiązków domowych.

CO ŚWIETNE DLA PIĘCIORACZKÓW

Ktoś, komu się zdaje, że takie pytania są prowokacją — myli się. Znamy dwa przykłady tzw. reprezentatywne, świadczące jak jeszcze daleko naszym młodym kobietom, aktualnym i przyszłym mamom, do nowoczesnego spojrzenia na sprawy domu, rodziny, podziału obowiązków, posługiwania się gotowymi produktami itd.

Pierwszy przykład dotyczy sprzedaży dań obiadowych „Bobo-Vita" i soków „Bobo-Fruit" dla najmłodszych dzieci, z atestem Instytutu Matki i Dziecka. Fakt, że dostawy tych produktów bywają nieregularne nie tłumaczy, dlaczego zalegają półki. Przecież znacznie rzadziej pojawiające się np. szproty w oleju błyskawicznie znikają ze sklepów!

Ankieta „Społem", nie pretendując do wniosków ostatecznych, pozwoliła zorientować się, że matki nie ufają nowemu sposobowi odżywiania niemowląt. Że obstają przy tym, iż dziecko musi mieć wszystko zrobione w domu. Tę tradycyjną opinię podziela co gorsza wiele kobiet-lekarzy pediatrów, odradzających podawania maleństwom „Bobo-Vita" i „Bobo-Fruit". Czyżby nie dotarło do nich, że

idealnie rozwinięte gdańskie pięcioraczki żywione są właśnie przetworami ze znakiem „Bobo"

MĘCZENNICE NA WŁASNE ŻYCZENIE?

Wróćmy teraz do ojca, któremu „zrobiło się niewygodnie", na czym publicyści z zacięciem historiozofów opierają nadzieje na postęp w gospodarstwie domowym. Musimy ich, niestety, rozczarować. Z blisko 600 tysięcy mężczyzn, którzy co roku zostają ojcami tylko całkiem nieliczni odczuwają trud pielęgnowania niemowlęcia.

Kobiety, spytane jak sobie wyobrażają idealnego męża, w 80 przypadkach na 100 nie wymieniły cechy „gospodarności", która dawałaby nadzieje na podział domowych obowiązków. Jeszcze mniejsza wagę do „gospodarności męża" przywiązują żony i przyszłe żony z najmłodszych roczników. Spośród 19-29-letnich wspomina o niej zaledwie co siódma. Natomiast wśród nawet najmłodszych wiekiem mężów i przyszłych mężów, co drugi pragnie, żeby żona była w pierwszym rzędzie gospodarna (czyli, żeby sama podołała domowym i matczynym obowiązkom).

IRENA FRĄCKOWIAK

Coś na ząb

Jeśli chodzi o potrawy pikantne, to nasze gusty niewiele różnią się od węgierskich czy bułgarskich. Stąd nasze „ciągoty" do bałkańskiej kuchni. A jeśli jest to (jak nasza dzisiejsza propozycja) danie, które można przyrządzić w pół godziny, to warto je z pewnością wypróbować. Szczególnie teraz, gdy często ktoś z rodziny jest słomianym wdowcem lub wdową, gdy na straganach wreszcie jest duży wybór warzyw.

Przygotować: 1 dużą cebulę, 20 g masła, 250 g mielonego mięsa, 50 g tatara, szczypte cukru, płaską łyżeczkę soli, pół łyżeczki naturalnego pieprzu, pół łyżeczki czerwonej, mielonej papryki, małą puszkę przecieru pomidorowego, trochę keczupu oraz ok. 1/2 kg brukselki.

Przyrządzanie: rozpoczyna się od poszatkowania cebuli w kostkę i jej przyprużenia. Mięso wymieszane z przyprawami wrzucić na cebulę i dusić. Przecier z keczupem rozmieszać w niewielkiej ilości wody i polać nim podsmażone mięso. Brukselkę obgotowaną na miękko, przed podaniem zmieszać z pikantną masą. Polecamy na dodatek szklaneczkę wina półwytrawnego oraz białą bułkę.

(M Kr.)

Jeśli nosisz odzież skórzaną

Odzież skórzana ma swoich zagorzałych zwolenników. Zalet tego szlachetnego surowca nie można podważyć: skórzane kurtki, kamizelki, spodnie są bardzo trwałe, odpowiednie na bardzo różne okazje — a więc prawie uniwersalne, bo przy tym odzież skórzana nadaje naszemu stylowi trochę niezwyczajny charakter.

Ale... Jest oczywiście niemałe zastrzeżenie, to mianowicie, że skórzana odzież — wszelkie welury, nubuki, dwoiny, nappy, łatwo się przybrudzają, wytłuszczają. Niestety nie można powiedzieć, że nic prostszego jak zanieść taką odzież do czyszczenia bo poza nielicznymi pralniami prywatnymi nikt się takimi kłopotami właścicieli skórzanej odzieży nie przejmuje. Jak więc radzić sobie samemu?

Jest obecnie w sprzedaży pewna ilość środków do odświeżania zamszu z importu z NRD oraz produkcji krajowej. Środki niemieckie są skuteczniejsze lecz bywają w sprzedaży nieregularnie. Istnieje też kilka bardzo prostych domowych sposobów odświeżania zamszu. Gdy np. skórę zmoczy deszcz, zostawiając na niej „piegi" w innym odcieniu, najlepiej do ich usunięcia użyć suchej gąbki lub gumki „Miki". Podobnie należy usuwać „wyszmalcowanie" brzegów kołnierzy i rękawów. Jeśli nie wystarczy gąbka, można zastosować pocieranie suchą skórką od chleba.

Jeżeli jednak skóra w pewnych fragmentach odzieży zmieniła silnie kolor (ciemna skóra blaknie od słońca) jest tylko jeden sposób — trzeba całość odświeżyć farbą. Są odpowiednie środki w sprzedaży, ponieważ jednak ten zabieg należy do skomplikowanych i bardzo w domu kłopotliwych, lepiej powierzyć w tym celu odzież zawodowemu farbiarzowi.

M. KR.

Moda ★ Moda

W poprzednim Magazynie poczyniłyśmy przygotowania do swobodnego noszenia wszelkich modnych dekoltów. Dziś proponujemy kilka dekoltowanych bluzek.

Na urlopie można je nosić od rana do wieczora, o ile pogoda na to pozwoli. Mogą się także przydać na wieczorki taneczne.

Rys. 1 — Długo nie noszone „amerykańskie" dekolty wracają do łask. A oto najnowsze wydanie tego dekoltu: bluzka z batystu lub etaminy, marszczona cienkimi gumkami dookoła góry i w talii.

Rys. 2 — Mała bluzeczka z jedwabnej dzianiny, na wieczór może być z weluru. Z przodu dekolt „karo" na plecach skrzyżowane ramiączka.

Rys. 3 — Bluzka z batystu w modny wzorek kwiatowy. Góra bluzki utrzymana ramiączkiem dookoła szyi, plecy odkryte. W talii szeroki wszyty pasek, dół poszerzony (z podkroju).

Rys. 4 — Bluzka z dzianiny jedwabnej lub z jedwabiu naturalnego. Przy szyi marszczona, przytrzymana ramiączkiem. Plecy odkryte, w talii zbluzowana, wszyta w pasek. Jeżeli uszyjemy ją z frotte będzie miała charakter plażowy.

Tekst i rysunki: **B. GANCARZ**

Moda ★ Moda

Co w roku 551 i później

Nasza ankieta

...Otwieramy wolną trybunę. Piszcie do nas o tym, co waszym zdaniem zadecyduje o dalszym rozwoju kultury w Łodzi, i w związku z tym, jakie wysiłki organizacyjne, organizatorskie, inwestycyjne, powinniśmy przede wszystkim podejmować, czemu dawać swoiste priorytety... Czego w naszym mieście brakuje, co chcielibyście w nim widzieć. Forma listów obojętna — jeśli treść będzie interesująca — natychmiast zamieścimy. A więc — listy.

Szanowny Panie Redaktorze!

Cechą obecnych czasów jest wytężona praca. W takich warunkach ogromne znaczenie ma relaks. Przeto bardzo chciałabym w naszym mieście zobaczyć:

1. teatr rewiowy o typie paryskiego „Folie Bergeres" pod kierownictwem muzycznym Petersburskiego i w reżyserii Sempolińskiego.

2. stały cyrk (jaki dawniej był w Warszawie przy ul. Ordynackiej, wspomniany w piosence Jaremy Stępowskiego), z gościnnymi występami trup zagranicznych i naszych cyrkowców po szkole w Julinku.

3. galerię popiersi ludzi zasłużonych dla Polski od najdawniejszych czasów aż po obecne (odpowiednik niemieckiej Walhalli) z usytuowaniem nie opodal Łodzi w uroczym zakątku z łatwą komunikacją (atrakcja również dla turystów) — cel wycieczek oraz wyjazdów niedzielnych.

DLA LEKKOMYŚLNYCH PROPONUJĘ:

— kasyno gry (jak ongiś w Sopocie),

— wyścigi konne (b. rentowne przedsiębiorstwo) np. latem na Lublinku lub w innej stosownej miejscowości,

*— kino filmów specjalnych *)*

— wielką halę szybkiej obsługi p i w o s z y.

Czytelniczka XV.

*) Od redakcji: Ho, ho!!!

Nowinki

filmowe

DISNEYOWSKI JUBILEUSZ

W czerwcu tego roku minęło 50 lat od powstania pierwszej maleńkiej początkowo wytwórni Walta Disneya, która później rozwinęła się w giganta produkującego setki filmów cieszących się niebywałą wprost popularnością na obu półkulach — w kinie i później w telewizji. Kreskówki Disneya zdobyły aż 33 „Oskary", nie licząc innych, licznych nagród. Rocznica, której — przypomnijmy — sam Disney nie dożył (zmarł on w 1966 r.), stała się okazją do przypomnienia nader skromnych początków tej kariery. Wszystko bowiem zaczęło się w 1923 r. od kupna starego garażu za 500 dolarów, który służył na pierwsze studio tego światka baśni i dziwów.

SZTUCZNA DZIEWCZYNA

Czechosłowaccy filmowcy oparli jeden ze swych nowych filmów na niebanalnym pomyśle, zaczerpniętym ze starej średniowiecznej legendy o sztucznym człowieku — Golemie. Stąd tytuł „Panna Golem". Ta fantastyczna komedia opowiada o perypetiach współczesnego młodego naukowca, któremu udało się skonstruować na wzór żywej dziewczyny, sztuczną piękność — z krwi i kości, ale... — cały kłopot w tym — bez śladu ludzkich uczuć.

SPORY WIELKICH

Wzajemne oskarżanie się gwiazd i reżyserów należy już do zwyczajnego rytuału. Kirk Douglas, który założył niedawno własną wytwórnię, podkreśla w wywiadach, iż skłonił go do tego autokratyzm reżyserów, którzy nie znoszą myślących aktorów. Ogień ostrych prasowych ataków kieruje się pod adresem Otto Premingera, którego aktorzy określają jako „potwora", „tyrana", „dyktatora". Preminger w odpowiedzi stwierdził, że „nie wynajmuje aktorów po to, aby byli zadowoleni lecz żeby tworzyli udane dzieła... Jestem dyktatorem, ponieważ jestem reżyserem".

„MADAME GRZECH"

Słynna Betty Davis jako starsza pani, ma szczęście do ról mrożących krew w żyłach. Pamiętamy jej równie świetną, co niesamowitą rolę w wyświetlanym u nas filmie „Co się zdarzyło Baby Jane". Obecnie w nowym, nie najwyższym zresztą lotów filmie Davida Greena, którgo tytuł w oryginale brzmi „Madame Sin", aktorka kreuje jedną z głównych postaci: szefa olbrzymiego gangu, uciekającego się do wyjątkowo brutalnych metod.

Polska nauka w świecie

Sierpień, wrzesień i październik są już tradycyjnie „najpracowitszymi" miesiącami dla polskich ekip archeologicznych.

Rozmawiamy na ten temat z prof. dr **Kazimierzem Michałowskim** — kierownikiem Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN i Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego w Kairze.

— W pierwszych dniach sierpnia rozpoczyna się kolejna kampania wykopaliskowa w Palmyrze (Syria), która będzie trwała 2 miesiące. O jej wynikach będę miał okazję się sam przekonać, gdyż we wrześniu jadę do Damaszku i Palmyry w celu dokonania wyboru starożytnych rzeźb

Kolekcja rzeźb, które Polska otrzyma, liczyć będzie około 30 pozycji. Przewidujemy ich wystawienie w specjalnie do tego przygotowywanej sali w Galerii Sztuki Starożytnej w Muzeum Narodowym w Warszawie. Oprócz rzeźb znajda się tam różne drobne przedmioty odnalezione w czasie wykopalisk. W ten sposób Muzeum Narodowe wzbogaci się o nową ekspozycję — dzieła sztuki starożytnej Palmyry.

W połowie września rozpoczynają się na Cyprze w Nea Paphos wykopaliska, również prowadzone od lat przez polskich archeologów. Podobnie jak w poprzednim sezonie, prace badawcze będą prowadzone na terenie pałacu namiestnika Cypru.

W połowie października, natomiast, rozpoczynają pracę dwie polskie ekipy archeologiczne w Dongoli (Sudan) i w Deir el Bahari w Górnym Egipcie. W

WARSZAWA BLIŻEJ Morza Śródziemnego

Dongoli, dawnej stolicy połączonych królestw Nubii od VIII w.n.e. do XIII w.n.e., kontynuowane będą prace badawcze na terenie jednego z odkopanych przez nas kościołów. W Deir el Bahari natomiast prowadzone będą w dalszym ciągu prace badawczo-rekonstrukcyjne na terenie świątyni królowej Hatszepsut, które prowadzimy wspólnie z Przedsiębiorstwem Konserwacji Zabytków; tu musieliśmy prace przerwać w maju z powodu upałów.

W Aleksandrii prace wykopaliskowe trwają, z małą przerwą, cały rok. Obecnie koncentrują się w dzielnicy mieszkalnej starożytnej Aleksandrii, przyległej do odkrytego i zrekonstruowanego przez Polaków teatru antycznego.

Pod koniec roku wyruszy druga już polsko-angielsko-amerykańska ekspedycja archeologiczna do Kasr Ibrim w Nubii. W przyszłym roku na wiosnę Stacja Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego przystąpi do wykopalisk w Nimrud, w Iraku, na terenie starożytnego pałacu asyryjskiego z VIII w. p. n. e.

W październiku przyjadą do Warszawy nubiolodzy na międzynarodowe kolokwium, poświęcone polskim badaniom w Nubii i ich osiągnięciom. Zakład Archeologii Śródziemnomorskiej Polskiej Akademii Nauk, organizator tego spotkania, jest koordynatorem badań z ramienia Międzynarodowego Towarzystwa Badań Nubii (Society for Nubian Studies). Obrady toczyć się będą w Warszawie i w Krakowie na terenie Instytutu Archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wkładanie twarzy

Ludzie spoza kadru

Widok fotela dentystycznego nie wywołuje przyjemnych wrażeń. Tym razem jednak nie pacjent, lecz aktor zajmie na nim miejsce. Jesteśmy w WFF, w gabinecie charakteryzatora.

Chyba jednak każda kobieta, z makijażem zrobionym według własnego gustu, wchodząc tu czuje się niepewnie, jak przed obliczem dentysty. Fachowa ocena...

„Na co dzień panie malują się bardzo mocno, zbyt agresywnie. Taśma filmowa wymaga subtelniejszego rysunku" — mówi **Tadeusz Schossler**, plastyk — charakteryzator, od 1949 roku w zawodzie.

Mankamentów makijażu aktora nie dostrzeże przysłowiowy widz z ostatniego rzędu w teatrze, za to film zanotuje wszystko. Prosty przykład. Niezmiernie trudno połączyć czepek imitujący łysinę ze skórą głowy. Twarz poci się, łączenie szybko staje się widoczne. Dlatego właśnie do kręconego w tropiku „Faraona" trzeba było ogolić głowy aktorom i statystom. Czasem bowiem nawet najlepsze kosmetyki — Leichnera, Maxa Factora (bo te firmy dostarczają pudrów i szminek do charakteryzacji) — nie wystarczają. W polskim filmie nie stosuje się gotowych masek. Jak mówią fachowcy: **„twarz robi się bezpośrednio na skórze aktora".**

Czasem wystarczy trochę pudru, rumieniec, a nieraz znów i dwie godziny trwa przygotowanie jednej postaci. Najtrudniejsze są twarze starców. Mastyksem (rodzaj kleju) nakleja się płatki lignity, by stworzyć odpowiednie fałdy i zmarszczki, później podkład, szminki, puder o szarym odcieniu. Podobnych zabiegów wymagają jeszcze szyja i ręce aktora. Czasem trzeba zamalować kilka zębów czarną farbą, by stworzyć pozory ich braku. Taka charakteryzacja wymaga dużej znajomości anatomii i olbrzymiej wprawy.

„Często na ulicy, czy w tramwaju przyglądam się starcom — to najlepsza nauka. Zwykle charakteryzując aktora odtwarzam zapamiętane niegdyś rysy" — mówi mój rozmówca. Czasem jednak umiejętności charakteryzatora nie wystarczą. Daniel Olbrychski w ostatnich scenach „Popiołów" grał ślepca. Trzeba było uciec się do pomocy okulisty, by założył mu specjalne szkła kontaktowe, których odcień nadawał oczom matowość.

Jeśli charakteryzację robi się w wytwórni, w odpowiednich warunkach, lokując aktora w wygodnym fotelu dentystycznym, praca idzie sprawnie. Inaczej jest w plenerze. „Kiedyś — wspomina **T. Schossler** — wyjechaliśmy daleko od bazy. Gdy zaczęły się zdjęcia i aktorowi trzeba było przykleić wąsy, okazało się, że nie zabrałem mastyksu. Nie było wyboru. Kupiłem w kiosku klej roślinny i przymocowałem wąsy. Oczywiście operator pod innym kątem filmował wtedy twarz, no i aktor zmuszony był ostrożnie podkręcać wąsa". Rzadko jednak stosuje się w filmie środki zastępcze. Tylko wprawna ręka i dobre kosmetyki wyczarują, a raczej namalują filmową postać.

Azja w „Panu Wołodyjowskim" ma wybite oko. Specjalną błoną przysłonięto więc oko aktora i dopiero na niej, klejąc, malując, charakteryzator modelował niezbędny szczegół twarzy. Podobnie np. z efektem... odcinania ucha. Wymodelowane z plastyku ucho trzeba starannie przykleić do osłony przykrywającej ucho aktora, no i już można ciąć...

RENATA GRZELAK

Tadeusza Chróścielewskiego

Z okazji naszego święta narodowego — 22 Lipca — zorganizowano we wszystkich stolicach republik radzieckich Dni Książki Polskiej. W Moskwie, Mińsku i Wilnie w obchodach tych wzięła udział również delegacja pisarzy polskich, przy czym Łódź reprezentowali Wiesław Jaździński oraz Tadeusz Chróścielewski — laureat tegorocznej nagrody województwa łódzkiego w dziedzinie literatury, znakomity tłumacz poezji radzieckiej.

Tadeusz Chróścielewski, po powrocie z ZSRR, informuje nas:

— W Moskwie wzięliśmy udział w akademii okolicznościowej z referatem poświęconym literaturze polskiej, przy czym wystąpienia Jaździńskiego i moje nadane były przez moskiewskie radio, a w „Literaturnoj Gazietie" ukazały się wiersze Iwaszkiewicza i moje. Ogromnie serdecznie przyjmowano nas również w Mińsku, a to i dlatego, że pisarze łódzcy od lat już współpracują z pisarzami białoruskimi, niedawno zaś ukazała się tam piękna antologia wierszy poetów łódzkich. Nie od rzeczy będzie dodać, że Wydawnictwo Łódzkie jest w Polsce w zakresie tłumaczeń z literatury białoruskiej — wiodące. Tak więc w Mińsku znaleźliśmy się w kręgu serdecznych przyjaciół, na czele z największym poetą białoruskim Maksymem Tankiem (którego wiersze tłumaczę od r. 1947) i znakomitym prozaikiem Janką Brylem, byłym żołnierzem polskim i obrońcą Gdyni w r. 1939. Zdarzeniem, które najbardziej utkwiło mi w pamięci było wspólne spotkanie autorskie zorganizowane dla pracowników wielkiej fabryki łożysk kulkowych. Ja recytowałem moje przekłady z poezji białoruskiej, zaczynając od przekładu słynnego wiersza Janka Kupały „A kto to idzie" — wiersza, który jest narodowym hymnem republiki białoruskiej. Reakcja publiczności była — określić to mogę bez przesady — bardzo serdeczna!

W odpowiedzi któraś z pracownic fabryki zadeklamowała swój wiersz, poświęcony przyjaźni polsko-białoruskiej. Po spotkaniu wydano na naszą cześć przyjęcie i wręczono nam medale „Zasłużonego Pracownika Zakładu".

W imieniu polskich pisarzy złożyliśmy wspólnie z Jaździńskim kwiaty w Mauzoleum Martyrologii Narodu Białoruskiego, wzniesionym na zgliszczach spalonej przez hitlerowców (razem ze wszystkimi mieszkańcami!) wioski Chatyń.

Niezwykle miłe były nasze kontakty nieoficjalne, zwłaszcza z naszymi starymi przyjaciółmi, tłumaczami z polskiego, Mikołajem Taturem oraz Adamem Maldzisem. W czasie naszej wizyty u tego ostatniego odbył się tam niespodziewany... zjazd rodzinny. Przyjechali do gospodarza jego brat, znany malarz poznański J. Maldzis, dalsza rodzina ze Szczecina i bratanek z Rygi, pracujący nad historią stosunków kulturalnych niemiecko-białoruskich. W związku z tym zjawiły się na stole alkohole trzech narodów: białoruska „Białowieżkaja" (odpowiednik naszej „Żubrówki"), „Balsam" ryski oraz nasz miód „Zagłoba", co ożywiło znacznie nastrój naszej rozgadanej miniwieży Babel...

Kiedy mowa o „Żubrówce", muszę się pochwalić, że należę do tych niewielu ludzi, którzy jedli ...pieczeń z żubra. Miało to miejsce w myśliwskiej knajpce pod Zagorskiem — do kuchni której trafił przeznaczony na odstrzał żubr. W smaku mięso jego przypominało słodko-cierpką wołowinę, bardzo przy tym miękką.

Również z litewską gościnnością podejmowali nas pisarze litewscy w Wilnie a i w Trokach, gdzie oglądałem jedyne dziś w świecie Muzeum Karaimskie. Nawiasem mówiąc, Karaimów pozostało już tylko 190, utrzymujących pilnie prastare obyczaje i obrzędy religijne.

Również w Trokach — w starym tamtejszym zamku — odwiedziłem wystawę historyczną, którą otwiera ogromna kopia matejkowskiej „Bitwy pod Grunwaldem" — wielkiej batalii, której zwycięstwo było owocem sojuszu polsko-litewskiego, a i przyjaźni, łączącej i dzisiaj oba te narody.

Rozmawiał: M. J.

wrażenia z ZSRR

ROCZNICA na wystawie

Pretexty

Efektowne i efektywne zagospodarowanie wystaw nie jest najmocniejszą stroną naszego handlu. Gdy niedawno centralne zarządzenia zabroniły umieszczać w witrynach na przykład rzeźbionego w... smalcu godła państwowego, niektórzy „handlowcy" okazali poważne zaniepokojenie.

Nie stało się ono jednakże udziałem łódzkich „sług" Merkurego. Dostępny jest im bowiem świetny „samograj" w postaci obydwu obchodzonych przez nasze miasto rocznic. Zaroiły się akcentami jubileuszowymi wystawy naszych sklepów. Stoją więc dumnie owe chwalebne dla Łodzi daty wśród majtek i biustonoszy. Przyciągają wzrok przechodnia, nierzadko gościa w naszym mieście, umieszczone na tle kredą, lub wapnem zamalowanych szyb podczas remontu. Nobilitują widniejącą obok wywieszkę — „Repasacja pończoch". Są wśród nich i „dzieła sztuki", jak ów kawałek brystolu na wystawie punktu pralniczego, gdzie tylko hasło i dymiący komin pozwoli się gapiowi domyślić hal fabrycznych pod postacią dwu ładnie odmalowanych... piramid.

„Plastyczne" akcenty obchodów jubileuszowych przez swą ilość i często niskie bardzo walory estetyczne, graniczące z kiczowatością oraz przez absurdalne zestawienia, zatraciły swój świąteczny charakter, ośmieszając wręcz niekiedy samą ich ideę.

Nie należy oczywiście zjawiska generalizować. Są wystawy, na których owe akcenty rocznicowe są estetycznie wkomponowane w całość ekspozycji i spełniają określony cel propagandowy. Nierzadko jednakże są li tylko środkiem pokrywającym lenistwo czy nieudolność w funkcjonalnym zagospodarowaniu wystaw placówek handlowych.

J. B.

AGITKA z XVIII w.

Zbiory rękopisów Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie powiększyły się o znaleziony autograf utworu Ignacego Krasickiego, zatytułowany „Prawdziwa powieść o kamienicy narożnej w Kukurowcach", stanowiącego — według określenia historyków literatury polskiej — „agitkę polityczną z roku 1794".

Utwór zawiera ukryte w treści aluzje do rozbiorów Polski i dotychczas był znany jedynie z tekstu pierwodruku (z roku 1794) i zbiorowego wydania dzieł Krasickiego w edycji Dmochowskiego z roku 1803. Znaleziony obecnie autograf zawiera wiele różnic w porównaniu z pierwodrukiem.

Zasłużonym należne honory

W Prezydium DRN Łódź-Górna odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych obywateli tej dzielnicy.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **S. Kaczmarek.**

Złote Krzyże Zasługi: **W. Ozeg, K. Snawadzki, S. Sobczyk, R. Hiter, H. Sosińska, J. Czechowicz i J. Zwoliński.**

Srebrne Krzyże Zasługi: **D. Królikowska, L. Piotrowski, B. Kubica, L. Galant, J. Bednarowicz, W. Knop, J. Wróblewska, H. Banaszkiewicz, C. Gąsiewska i K. Kwiatkowski.**

Brązowe Krzyże Zasługi: **Z. Kotowski, J. Kacprzak, J. Pietras i S. Banasik.**

Ponadto odznaki „Zasłużony Pracownik Rady Narodowej" otrzymali: **Cz. Czarnołęcki, Wiesława Obała, Z. Juźwicki, E. Poździeń, H. Kujawska i A. Kantor.**

(k)

Rozkładany model mózgu i inne pomoce naukowe

Wartość zapasu pomocy naukowych w „Cezasie" dyrektor E. Olbromski ocenia na 13 mln zł. Oprócz tego zapas mebli na ok. 2,5 mln zł. Jeszcze w tym roku spodziewane są dostawy pomocy za 10,5 mln zł, a sprzętu szkolnego za 19,5 mln zł dla szkół Łodzi i województwa.

„Cezas" twierdzi, że takie zaopatrzenie jest wystarczające, trzeba się jednak liczyć z faktem, że w końcu tego roku specjalna komisja zakończy prace przy weryfikowaniu obecnych typów mebli szkolnych oraz poszczególnych pomocy naukowych. W związku z tym wiele modeli zostanie wycofanych, sporo musi ulec pewnym zmianom.

Ogólna tendencja — zmniejszyć ilość pomocy, wyeliminować nieudane, a pozostawić te, które naprawdę dobrze służą uczniowi. Obecnie nie wszystkie z ilości ok. 2 tys. typów spełniają to zadanie.

„Cezas" spodziewa się w IV kwartale m. in. elektronicznych układów lampowych dla liceów, przeznaczonych do zajęć fizycznych i wychowania technicznego oraz dla techników na lekcje elektroniki. Zwierciadło płaskie przewidziane jest do ćwiczeń z optyki geometrycznej. Ponadto mają nadejść gabloty z podzespołami elektronicznymi i materiałami elektrotechnicznymi.

Obok posiadanych 17 rodzajów map do historii i 33 do geografii znajdą się w sprzedaży także mapy do historii starożytnej — a więc starożytna Grecja, starożytny Wschód i Cesarstwo Rzymskie w pierwszej połowie V wieku.

W przyszłym roku mają być wyprodukowane m. in.: rozkładany model mózgu i rozkładany model tułowia człowieka. Ułatwią one pracę na lekcjach biologii i higieny. Do geografii służyć będzie kolekcja rud oraz globusy z kompletami przystawek. Dla szkół podstawowych przewidziane są układy części radiowych i przyrząd do badania lamp elektronowych.

Od 1 stycznia „Cezasy" podlegają Zjednoczeniu Pomocy Naukowych i Wyposażenia Szkół w Warszawie. Wpłynęło to na powiązanie produkcji z handlem i ścisłą współpracę między 17 placówkami w kraju.

Kas.

Komu przeszkadzały dwa świerki?

W związku z naszym artykułem pt. **„To więcej niż wandalizm — jak długo drzewa będą umierać niepotrzebnie?"** — otrzymaliśmy pismo z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. DRN-Śródmieście. Czytamy w nim m. in.:

„Po dokonaniu wizji lokalnej komisja stwierdziła, że na terenie działki przeznaczonej pod budowę budynku szeregowego przy ul. Tkackiej 31 znajdują się dwa świerki w wieku około 30—40 lat w stanie zdrowym. Jeden świerk posiada podkopane korzenie, co może spowodować zwalenie się drzewa. Usunięcie drzew spowodowane jest koniecznością prowadzenia budowy, gdyż znajdują się one w wewnętrznym obrysie projektowanej budowy. Z uwagi na pełną wegetację roślin i drzew Wydział wydał decyzję zezwalającą na wycięcie drzew po 1 października br. Za wydaniem takiej decyzji przemawiał fakt, że inwestorzy w dniu 22 lutego br. otrzymali z Wydz. Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prez. DRN Łódź-Śródmieście pozwolenie na budowę, ale o fakcie tym nasz wydział nie był powiadomiony. W dniu 5 lipca 1973 r. wpłynęło odwołanie inwestorów od decyzji naszego wydziału i odwołanie to przesłaliśmy do drugiej instancji w dniu 6 lipca. W trakcie toczącego się postępowania w pierwszej instancji w okresie przed 30 czerwca robotnicy ze Spółdzielni im. Nowotki usunęli samowolnie jeden świerk. Następnie 6 lipca otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość o zwaleniu się drugiego drzewa. W tymże dniu Wydział zwołał komisję, która na miejscu stwierdziła, że przyczyną było zerwanie spychaczem wierzchniej warstwy ziemi o głębokości 40—50 cm oraz mechaniczne uszkodzenie korzeni. Osłabione drzewo nie było w stanie oprzeć się sile wiatru.

Cała odpowiedzialność za bezmyślne wycięcie jednego drzewa oraz przyczynienie się do zwalenia drugiego spoczywa na wykonawcach budynków, a więc na Spółdzielni Budowlanej im. Nowotki. W celu ukarania bezpośrednich sprawców wyrządzonej szkody Wydział wszczął postępowanie represyjne, a o jego wynikach powiadomi redakcję".

Wczoraj otrzymaliśmy następną wiadomość, że 6 sierpnia skierowany został wniosek do kolegium karno-administracyjnego o ukaranie kierownika Spółdzielni im. Nowotki, którego obowiązkiem było nadzorowanie prac budowlanych przy ul. Tkackiej.

Chcielibyśmy poznać także stanowisko Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prez. DRN-Śródmieście.

(Kas.)

NA POŁKACH KSIĘGARNI

KSIĄŻKI DLA DZIECI

K. Makuszyński — Awantura o Basię. Iskry 1973 r., str. 259, zł 15

BIOGRAFIE

S. Wilkowski — Stanisław Konarski. NK 1973 r., str. 296, zł 16

F. Timmermans — Piotr Brueghel. WLit 1973 r., str. 228, zł 30

Ładny spacerek...

Pozdrowienia od „starych wyg" i „biszkoptów"

◆ UŚMIECHNIĘTE I PEŁNE SŁOŃCA POZDROWIENIA Z OBOZU W CHYCINACH PRZESYŁAJĄ ZUCHY, HARCERZE I INSTRUKTORZY OBOZU HUFCA ŁÓDŹ-GÓRNA.

Namioty nasze rozbiliśmy w pobliżu Jeziora Chycińskiego w województwie zielonogórskim. Jesteśmy pierwszy raz na tym terenie. Okolica jest bardzo malownicza. Jest dużo ciekawych szlaków turystycznych. Każdego dnia wychodzimy w teren zwiedzać okolicę. Z każdej wycieczki wracamy do obozu zadowoleni i pełni wrażeń.

Wesołe miny i uśmiechy na naszych twarzach są dowodem miłej, harcerskiej atmosfery, jaka panuje na naszym obozie. Druh komendant, jak dobry tato, dba abyśmy mieli dobre posiłki i ciekawe zajęcia. Już po kilku dniach obozowania odbyła się bardzo fajna zabawa — przyjmowaliśmy do grona starych wyg obozowych, — biszkoptów". Wszelkie tortury i przeszkody bardzo dzielnie pokonali. Mamy również bardzo ładne totemy, ale to trzeba zobaczyć — słowami nie można tego opisać.

Za pośrednictwem Waszej redakcji chcemy przesłać pozdrowienia dla rodziców oraz podziękować Komendzie Hufca Łódź-Górna za pomoc w zorganizowaniu naszego obozu, a także Dyrekcji i Radzie Zakładowej Zakładów im. Findera, Zakł. Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka", PDT „Uniwersał' oraz Zakł. Cewek Przędzalniczych.

CZUWAJ!

„Turyści" z Łodzi złodziejami w Lipsku

Z przykrością — i nie po raz pierwszy — musimy stwierdzić, że po wprowadzeniu bezdewizowych wyjazdów do NRD część rodzimych „nieboskich ptaków", w tym, nie bety — wstyd przyznać — także z naszego miasta, podczas „turystycznych" podróży po tym kraju dokonuje przestępstw kryminalnych.

Ostatnio Prokuratura Generalna NRD przekazała do prokuratury dla dzielnicy Łódź-Górna materiały dotyczące złodziejskich wyczynów dwóch mieszkańców tej dzielnicy, dokonanych na terenie Lipska.

W czasie zeszłorocznego pobytu w tym mieście, Jerzy R. i Bogdan L. włamali się do sklepu elektrotechnicznego, skąd skradli 7 odbiorników tranzystorowych. Policja ludowa NRD ujęła turystów-złodziei i odebrała im łup.

Funkcjonariusze KD MO Górna, którzy wznowili dochodzenie w tej sprawie, odnaleźli jednego z przestępców, Bogdana L., w... więzieniu. W zeszłym już roku skazany on został na karę pozbawienia wolności za wybryki chuligańskie. Ponieważ się jednak ukrywał, karę zaczął odbywać dopiero w kwietniu br. Przy okazji ustalono, że niepoprawny przestępca jest także sprawcą pobicia nie znanej mu kobiety. Ostatnie go przestępstwa Bogdan L. dokonał na krótko przed „odsiadką".

(jc)

„Niemowlę" wypija dziennie 4 litry mleka

2-miesięczna antylopa gnu, która przyszła na świat w łódzkim ZOO, pozostaje „na butelce", bo matka nie chce jej karmić. Przez ten czas przybyła na wadze 10 kg, bo też apetyt ma doskonały. Dziennie „wyciąga" po 4 litry mleka.

Najmłodszym przychówkiem ZOO jest pawian płaszczowy. Powiększył on największe w Polsce stado pawianów, którym chlubi się nasz ogród zoologiczny. Pawianek jest pod troskliwą opieką swojej matki.

Wczoraj od matek odłączono małe tygrysiątka i lwiątka. Dla trzynaściorga 2- i 3-miesięcznych zwierząt urządzono specjalny wybieg. Warto dodać, że małe lwy osiągnęły już wagę od 8 do 12 kg, a tygrysy od 9 do 14 kg.

(k)

Dokąd na zieloną trawkę?

SOBOTA:

▲ Półtoradniowa wycieczka kolarska na trasie: Łódź — Biała — Łódź. Zbiórka w sobotę na Starym Rynku o godzinie 15. Prowadzi J. Piętka

NIEDZIELA:

▲ Wycieczka piesza na trasie Lućmierz — Lućmierz-Las — Grotniki długości 10 km. Koszt około 15 zł. Prowadzi J. Piaszek. Zbiórka o godz. 9.30 na pętli MPK przy ul. Północnej.

▲ Wycieczka rowerowa trasą Łódź — Tuszyn — Łódź długości 46 km. Zbiórka — Stary Rynek godz. 8. Prowadzi M. Michalski. (k)

REFLEKTOREM po łodzi

„Krowa z podpisem"

Nasza sympatyczna koleżanka redakcyjna — naturalnie, jedna z wielu naszych sympatycznych koleżanek redakcyjnych — w felietonie pt. „Krowa z podpisem" uskarżała się niedawno na łamach „DŁ" na brak pamiątek (ale takich prawdziwych) z naszego miasta. Takich, które turysta kupiłby będąc w Łodzi, a potem — patrząc na nie — tęsknił do naszego miasta i tęsknił...

A jednak znaleźliśmy jeden taki gustowny souvenir! W sklepie z mydełkami i szamponami przy ul. Nowomiejskiej stoi na wystawie niewielki — lecz za to jak błyszczący! — samowar. Hmm, no tak, Łódź to nie Tuła, ale za to jaka u nas herbata! (Tylko proszę nas nie pytać o adres; wszyscy wiedzą, że dobra herbata jest w „Gongu", w Alejach Jerozolimskich, w Warszawie). A że samowar jest naprawdę pamiątką z Łodzi, łatwo to stwierdzić, oglądając na nim piękny czerwony herb Łodzi.

Dla tych, którzy już pędzą kupić nader oryginalny souvenir, informacja: przygotujcie 232 zet-eł. I jeszcze jedna wiadomość — dla takich, co to lubią wiedzieć naprawdę wszystko: samowarek został wyprodukowany przez „METAL". Rzemieślniczą Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu w... no, proszę, zgadnijcie gdzie? A gdzieżby — w Gdyni!

A więc jednak SĄ pamiątki z Łodzi. Droga Nasza Koleżanko Redakcyjna, jedna z Naszych Drogich Koleżanek Redakcyjnych!... (sz)

PS. Drodzy Nasi Czytelnicy! Jeśli znajdziecie coś równie oryginalnego — dajcie nam znać.

Pilica na ul. Buczka

„Mieszkam przy ul. Buczka 36. Naprzeciw mojego domu jest hydrant uliczny. Już trzeci miesiąc — bez ustanku! — płynie z niego woda. Zatelefonowałem do Pogotowia Wodociągowego. Powiedzieli: przyjedziemy, naprawimy; było to dwa tygodnie temu, ale nikt się dotychczas nie zjawił.

Uważam, że to okropne. Budujemy wielki wodociąg, bo brak nam wody, a tu, na Buczka, płynie taka mała Pilica..."

Józef Lewandowski

Płaczące nad swoim losem

„Na Nowym Rokiciu, przy zbiegu ulic Cieszyńskiej i Cieszkowskiego, codziennie obserwuję jak coraz bardziej usychają trzy, kilkumetrowej wysokości, bardzo piękne wierzby płaczące. Piszecie czasem w „Dzienniku" o tych, co lubią i szanują zieleń. Z prawdziwym żalem podaję wam wiadomość o zieleni nie kochanej".

mgr inż. Wacław Niewiadomski
prac. ŁPBW „Dąbrowa"

„Z powodu choroby personelu"

„Na rogu ul. Wróblewskiego al. Politechniki jest duży sklep mięsny. Jest, a właściwie go nie ma. Zamknięty — od dwóch miesięcy! — „z powodu choroby personelu". Karteczka z takim napisem zżółkła już na słońcu, a okoliczni mieszkańcy zaopatrują się w „Uniwersału". Dodam, że zieleniją ze złości".

Aurelia Staniewska
al. Politechniki 14

Członek zamieszkały... w zasobach

„Panie Redaktorze! Ratujmy język polski przed zalewem żargonu urzędniczego! To, co się dzieje w tzw. literaturze pism urzędowych, okólników, rozporządzeń itp. — przekracza wszelkie granice.

Wczoraj dostałam pismo z Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, opatrzone następującą inwokacją: „Do Członków zamieszkałych w zasobach ŁSM".

Jestem lokatorką zamieszkałą w nowym osiedlu spółdzielczym, jestem członkiem spółdzielni, jestem mieszkanką domu o określonym adresie, ale nie chcę być członkiem zamieszkałym w zasobach!". T. Z.

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki, ul. Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony: 337-47 i 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE! CZEKAMY!

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS 265-96,	517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	314-28
Pogotowie cieplownicze	288-81

TEATRY

POWSZECHNY — godz. 19.15 „Miłość jest złym doradcą"
ARLEKIN — godz. 10. 17 „Kaczor Kwak" (Lututów)
ZIEMI ŁÓDZKIEJ — godz. 19 „Zabusia"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—15
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—15
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BAŁTYK — „Kot o dziewięciu ogonach" (wł.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Absolwent" (USA) od lat 16 godz. 14.30, 16.45, 19
POLONIA — „Szpieg szoguna" (jap.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30 17, 19.30
WISŁA — „Śmiech w ciemności" (ang.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45
WŁÓKNIARZ — „Absolwent" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30. 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Odstrzał" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30. 17, 19.30
ZACHĘTA — nieczynne
STYLOWY-LETNIE — „Zbereźnik" (ang.) od lat 18 godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE — „Dramat zazdrości" (wł.) od lat 18 godz. 19.45 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ŁDK — „John i Mary" (USA) od lat 16 godz. 15, 17.15. 19.30

SEANSE NOCNE

POLONIA — „Zbereźnik" (ang.) godz. 21.45
MUZA — „Kot o dziewięciu ogonach" (wł.) godz. 22
MŁODA GWARDIA — „Dramat zazdrości" (wł.) godz. 22

* * *

STYLOWY — „Walet karowy" (USA) od lat 14 godz. 15.30, 17.45. 20
STUDIO — „Dancing w kwaterze Hitlera" (pol.) od lat 18 godz. 17.45, 20
TATRY — „Agent nr 1" (A), (pol.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15. Pożegnanie z filmem — „Ząb za ząb" (duński) od lat 16 godz. 17.30, 19.30
CZAJKA — „Dziewczyna na miotle" (CSRS) od lat 11 g. 17, 19
DKM — „Wódz Indian" (NRD) od lat 11 godz. 15.30, 17.45 20
KOLEJARZ — „Mały zbieg" (jap.) od lat 11 godz. 17, 19

CO GDZIE KIEDY

GDYNIA — „Cztery damy i as" (franc.) od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
HALKA — „Gringo" (wł.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
1 MAJA — „Motyle" (A) (pol.) od lat 11 godz. 15.15, „Łowcy skalpów" (USA) od lat 16 g. 17.15. 19.30
MŁODA GWARDIA — „Pan Hulot wśród samochodów" (A) (franc.) od lat 11 godz. 10, 12.15, 14.30, „Droga do Saliny" (franc.) od lat 18 godz. 17, 19.30
MUZA — „Godzilla contra Hedora" (B) (jap.) od lat 14 godz. 16, 18 20
OKA — „Gangsterski walc" (fr.) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20
POLESIE — „Port lotniczy" (USA) od lat 14 godz. 16.30, 19
POPULARNE — „Kopernik" (pol.) od lat 14 godz. 16 18.45
PRZEDWIOŚNIE — „Staroświecki dramat" (radz.) od lat 14 godz. 16, „Pojedynek na wietrze" (jap.) od lat 18 godz. 16, 18, 20
PIONIER — „Podróż za jeden uśmiech" (A) (pol.) od lat 7 godz. 15.30, „Oszukany" (USA) od lat 18 godz. 17.30, 19.45
POKÓJ — „Mój pies Wulkan" (A) (radz.) od lat 7 godz. 16. „Z tamtej strony tęczy" (pol.) od lat 16 godz. 18, 20
REKORD — „Przygody misia Yogi" (B) (USA) od lat 7 g. 16 17.45, „Rewizja osobista" (pol.) od lat 18 godz. 19.45
ROMA — „Winnetou i król nafty" (jug.) od lat 14 godz. 10, 12, 14, 16, „Postaniec" (A) (ang.) od lat 16 godz. 18. 20
SOJUSZ — „Tylko wtedy gdy się śmieję" (ang.) od lat 14, godz. 17, 19
STOKI — „Dziki i swobodny" (A) (ang.) od lat 7 godz. 15.30, „Wynajęty człowiek" (USA) od lat 16 godz. 17.45. 20
ŚWIT — „Jezioro osobliwości" (A) (pol.) od lat 14 godz. 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Tuwima 59, Rzgowska 51, Piotrkowska 307 Limanowskiego 37, Zielona 28, pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Pol.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Polesie z poradni „K" — ul. 1 Maja. **Nie przyjmuje chorych ginekologicznie.**

Instytut Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 z dzielnicy Górna z poradni „K" ul. Felińskiego, Zapolskiej, Przybyszewskiego, Rzgowska oraz z dzielnicy Polesie poradnie ul. Fornalskiej i Srebrzyńska oraz chore ginekologicznie z rejonu Kliniki Sterlinga 13.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie z poradni „K" ul. Kasprzaka i Gdańska.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

Szpital im. M. Kopernika — ul. Pabianicka 62 z dzielnicy Górna — poradnie „K" ul. Cieszkowskiego i Odrzańska.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

Pekao

JEŻELI POSIADASZ PIENIĄDZE ZAGRANICZNE

I CHCESZ JE KORZYSTNIE ULOKOWAĆ

BANK PKO JEST DO TWOICH USŁUG!

W ramach dewizowej obsługi ludności prowadzimy
OPROCENTOWANE RACHUNKI BANKOWE

W ZŁOTYCH DEWIZOWYCH — zasilane walutami krajów socjalistycznych z oprocentowaniem 3 proc. w stosunku rocznym,

oraz

W WALUTACH WYMIENIALNYCH — zasilane walutami zachodnimi, z oprocentowaniem 3 do 5 proc. rocznie.

Korzystanie z tej formy lokaty zabezpiecza posiadaczy walut przed ich utratą w razie kradzieży, pożaru lub innych wypadków losowych.

Szerokie możliwości dysponowania wkładami w kraju i na zagranicę! Dyskrecja posiadanych wkładów zapewniona.

Wycofanie wkładu następuje na każde życzenie klienta.

Na rachunki bankowe przyjmowane są wpłaty w gotówce, jak również w pochodzących z zagranicy czekach, przekazach bankowych i pocztowych oraz innych formach zleceń.

Szczegółowych informacji udzielają:

CENTRALA BANKU POLSKA KASA OPIEKI
W WARSZAWIE, UL. CZACKIEGO 21, nr kodu 00-950
TEL. 29-60-51, WEWN. 34, 61 oraz Ekspozytura(y) Banku:
90-514 ŁÓDŹ, ALEJA KOŚCIUSZKI 59/61, TEL. 669-63. 6410-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

DZIAŁKĘ kupię. Oferty „11676" Prasa, Piotrkowska 96

DOM z ogrodem sprzedam. Tel 329-91

GOSPODARSTWO 2,6 ha koło Tomaszowa, w pobliżu sulejowskiego jeziora sprzedam. Wiadomość Kotowski, Tomaszów Maz., Smugowa 2/23 m. 4 168 p

0,7 ha ziemi w Łodzi w tym 0.4 ha ogrodzone z solidnym budynkiem rekreacyjno - gospodarczym, szopą, studnią, sadem (światło, siła, woda), sprzedam. Informacje: Łódź, Źródlowa 41 m. 19, godz. 15—18

PLAC budowlany, najchętniej z rozpoczętą budową i na wieczystą dzierżawę kupię. Oferty „11577" Prasa, Piotrkowska 96

2,5 ha ziemi w całości lub na działki (rzeka, las) — sprzedam. Stefan Rożniata Głowno, koniec ul. Bielawskiej

GŁOWNO — działkę dużą wraz z zabudowaniami — w lesie — sprzedam Wiadomość Łódź Sierakowskiego 12 m. 50

PLAC z prawem zabudowy w śródmieściu Radomska sprzedam. Oferty „11613" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną 1.200 m. zagospodarowaną, ul. Jesiotrowa 31 sprzedam. Treflowa 36 11637 g

PLAC budowlany 850 m kw. Ruda, ul. Plastyczna — sprzedam. Oferty „11620" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC budowlany 750 m kw. z komórką betonową w Pabianicach sprzedam lub zamienię na większy. Wiadomość Pabianice, Myśliwska 29. Lesiak 103 pt

GARAŻ składany metalowo-drewniany sprzedam Cyprysowa 18, Helenówek 11622 g

DOMEK jednorodzinny murowany z ogrodem (1000 m) w Łodzi, Retkińska 70 — sprzedam Tel. 355-26 godz. 10—20

Pojazdy

„SYRENĘ 104" sprzedam. Tel. 373-00 11647 g

„SYRENĘ 105" nową — sprzedam. Telefon 552-03 godz. 7—15, oprócz niedziel 11631 g

SAMOCHÓD osobowy „VW-1300" ccm. rok 1967 sprzedam. Oglądać można w dniu 19 sierpnia br. w godz. 11—15 Łódź, ul. gen. Świerczewskiego 29 m. 1. tel. 698-75

SPRZEDAM pilnie „Zastavę 750", Silnik po remoncie. Zduńska Wola Łąkowa 30 tel. 306, Władysław Blaszka

„TRABANTA 601" po 23 tys. km — stan idealny, sprzedam. Tel. 883-73, po 16 11502 g

„WARSZAWĘ" — tanio sprzedam. Pabianice Buczka 4, Przepiura

„FIATA 1500" nowego i maszynę dziewiarską nową 5/90 sprzedam. Konstantynów, pl. Kościuszki 17—2 Po godz. 17

„P-70" po przeglądzie — sprzedam. Tel. 447-04 (18—22) 11618 g

SAMOCHÓD „BMW-340" rok 1951, sprzedam. Cena 9.000. Targowa 67, po 16 11638 g

„WARSZAWĘ M-20" (do remontu, blacharka) — sprzedam. Nowotki 26

„WARSZAWĘ M-20" oraz taksometr „Poltax" sprzedam Wrześnieńska 85 m. 59 blok 217, godz. 17—19

„WARTBURGA 353" rok 1972 po małym przebiegu sprzedam. Tel. 203-37 po 16 11608 g

SPRZEDAM samochód „Moskwicz" typ 408. — Wiadomość Łódź, Chyzanta 2 m. 5 po godzinie 16 11596 g

„SKODĘ 1102" po kapitalnym remoncie sprzedam. Stanisławski, Pabianicka 210 11575 g

„FIATA 125-p-1300" (1968) stan b. dobry sprzedam 576-46 do godz. 11

„ŻUKA" sprzedam, Wilsona 4 (za Ogrodem Zoologicznym), po godz. 16

„WARSZAWĘ" górnozaworową kupię. Tel. 309-20

OKAZYJNIE sprzedam „M-72" z koszem. Łódź, Telefoniczna 33 11625 g

„OSĘ" i magnetofon ZK 120 sprzedam. Łódź, Łanowa 12 m. 20 11692 g

Kupno-Sprzedaż

LORNETKĘ kupię. Oferty „11686" Prasa, Piotrkowska 96

ZAWIJARKA („Rundmaszyna") do sprzedania. Cena 3.000. Wiadomość Północna 21, Kafar Do 15 11690 g

SPRZEDAM kompresor do lakierowania natryskowego oraz maszyny introligatorskie. Częstochowa, Nagłowski, Zawadzkiego 66/181

PIANINO „Olbrich Glatz" — sprzedam. Tel. 435-80

KOTŁY: parowy serii Eca IN względnie serii Eca IV, wodny serii B 2 i Tertia — zakupi przedsiębiorstwo państwowe, Tel. 218-16. 6424 k

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania z niekrepującym wejściem. Oferty „11656"

WYKŁADOWCA poszukuje dwuosobowego pokoju lub mieszkania w śródmieściu, chętnie z telefonem i garażem. — Oferty „11674" Prasa, Piotrkowska 96

INŻYNIER z żoną poszukuje pokoju na rok — Płatne z góry. Oferty „11675" Prasa, Piotrkowska 96

STUDENTKA poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „11497" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODY, po studiach poszukuje pokoju na rok. Tel. 272-41, godz. 16—18

POKÓJ w blokach do wynajęcia. Armii Czerwonej 7-E m. 7, po godzinie 17. Płatne z góry za rok 11498 g

SUBLOKATORKĘ przyjmę. Waplenna 26

2 POKOJE, kuchnia 60 m parter, blisko placu Wolności, zamienię na pokój, kuchnię — parter, wygodny dla inwalidy na wózku, blisko skrzyżowania Armii Czerwonej i Przędzalnianej. Tel. 314-86

2 POKOJE, kuchnia wygody (ogrzewanie elektryczne), pokój, kuchnia — stare budownictwo na dwupokojowe, wygody. 505-04 11509 g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania lub pokoju. Tel. 240-31, po 16

KUPIĘ pilnie mieszkanie własnościowe M-3 lub domek jednorodzinny w Łodzi. Oferty „11653" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ mieszkania M-3—M-4 na okres 2 lat. Oferty „11378" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE kwaterunkowe pokój z kuchnią 40 m kw w Wałbrzychu — zamienię na mieszkanie w Łodzi lub okolicy. Wiadomość: Anna Dębska. Wałbrzych, ul. Moniuszki 14—1a 177 p

DWIE pracujące poszukują samodzielnego mieszkania z wygodami. — Oferty „11695" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE własnościowe M-4 lub M-5 w śródmieściu — kupię. Oferty „11693" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA, 257-57 — mgr Pluskowski 10837 g

MATEMATYKA, języki, 290-11, mgr Linke

MATEMATYKA, fizyka, mgr Wende, tel. 633-53, po 16 9992 g

NIEMIECKI, rosyjski — Keppe, Wigury 12, front II klatka 11204 g

MATEMATYKA. Piotrkowska 47/5, mgr Pluciński 10839 g

UCZENNICA potrzebna na praktykę, chętnie z prowincji. Zakład fryzjerski, Rzgowska 105

POTRZEBNA pomoc do jednej osoby na 4 godziny dziennie. Telefon 853-32, godz. 9—22

POMOC dochodząca do dziecka potrzebna. Osiedle Retkinia. Tel. 822-42 godz. 16—18 11604 g

POMOC do dzieci (7 i 6 lat) — na stałe potrzebna. Tel. 838-79 Łódź, Małachowskiego 6 m. 1

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna. — Tatrzańska 54/56, blok 60 m. 27, po 16

Zguby

PMRN w Aleksandrowie unieważnia zezwolenie na zakup matryc nr D-1447

DNIA 28. VII. na ul Hipotecznej przy przystanku autobusowym lub w autobusie nr 73 zgubiono czerwoną torebkę z kluczami i pieniędzmi. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem Srebrna 42 11668 g

ZGINĄŁ biały ostrzyżony maltańczyk. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Grabieniec 11 A m. 66 11673 g

PAWEŁ Wojciechowski zgubił leg. studencką 21839 wyd. przez PŁ, Wydz. Inżynierii Chemicznej 11694 g

Różne

PRZYCHODNIA Skórno-Wenerologiczna m. Łódź ul. Zakątna 44, I piętro rejestracja przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog Tuwima 20

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórne weneryczne 16.30—19, Próchnika 8 11518 g

NAPRAWA telewizorów. 567-31, Głowiński

CRYPTON — elektronowy aparat wykrywa usterki w silnikach samochodowych, regeneruje zapłomy gaźniki, hamulce, światła, zawieszenie przednie. Inż. Supady, Suwalska 24, tel. 438-78

RAMY oklenne, winieum ładne wózki dziecięce i inne art. gospodarstwa domowego zakupisz Łódź Obr. Stalingradu 50, Armacka 11687 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo", Poznań Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw 5942 k

SAMOTNI! Ciekawymi ofertami dysponuje Biuro Matrymonialne Westa, 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 5199 k

Pracownicy poszukiwani

Łódzki Kombinat Budowy Domów zatrudni zaraz z terenu Łodzi:

- INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z praktyką na wstępny staż pracy.
- KIEROWNIKÓW budów z uprawnieniami
- KIEROWNIKÓW zmianowych w Fabryce Domów
- KIEROWNIKÓW oddziałów w Fabryce Domów
- KIEROWNIKA laboratorium
- GŁÓWNEGO technologa
- STARSZYCH inspektorów i inspektorów do spraw: produkcji budowlanej, kontroli jakości, inwestycji, przygotowania produkcji, bezpieczeństwa i higieny pracy, kalkulacji i kosztorysowania, ochrony przeciwpożarowej
- INSPEKTORA d.s. finansowych (kierownika sekcji finansowej,
- TECHNIKÓW technicznego normowania i organizacji pracy,
- TECHNIKÓW ze znajomością sporządzania dokumentacji płacowej
- OPERATORA filmowego,
- MISTRZÓW budowlanych z uprawnieniami do Fabryki Domów i na budowy Osiedla Retkinia
- MISTRZÓW ślusarskich, blacharsko-dekarskich
- MISTRZÓW instalacji sanitarnych
- ZAOPATRZENIOWCÓW
- MAGAZYNIERÓW
- MASZYNISTKI w systemie pracy akordowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr przy ul. Nowo-Teresy 1, pokój 106, I p.

Zatrudnimy również pracowników do prac projektowych:

- INŻYNIERÓW architektów
- INŻYNIERÓW urbanistów
- INŻYNIERÓW konstruktorów
- INŻYNIERÓW instalacji sanitarnych
- INŻYNIERÓW centralnego ogrzewania i wentylacji
- INŻYNIERÓW elektryków
- TECHNIKÓW budowlanych
- KREŚLARZY

na stanowiska: głównych projektantów, członków zespołu sprawdzającego, st. projektantów, projektantów, st. asystentów, st. kalkulatorów, kalkulatorów, asystentów i pomocy technicznej. Warunki pracy i płacy do omówienia u kierownika **Pracowni Projektowej ŁKBD przy ul. Nowo-Teresy nr 1, pokój 229, III piętro, tel. 878-02.** 5804-k

---

INSPEKTORA kontroli wewnętrznej z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym, TECHNIKÓW budowlanych na stanowiska inspektorów nadzoru, MONTERA samochodowego SPAWACZY-BLACHARZY, STOLARZY, ŚLUSARZY, ELEKTRYKÓW, PALACZY, ROBOTNIKÓW do magazynu, WARTOWNIKÓW zatrudni z terenu m. Łodzi **Dyrekcja Zakładów Motoryzacyjnych nr 2 w Łodzi, ul. Składowa 41/43.** Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr w godz. 8—15. 6348-k

---

- ELEKTROMONTERÓW,
- ŚLUSARZY,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych
- MONTERÓW samochodowych,
- KIEROWCÓW samochodowych

zatrudni natychmiast **PRE „Elektromontaż" w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Informacji udziela dz. kadr i szkolenia zawodowego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 roku nr 21, tel. 259-49 lub 398-70, wew. 16 lub 81. 4794-k

---

Kombinat „Ponar-Jotes" w Łodzi zatrudni w nowo uruchomionym Zakładzie Odlewniczym „KOLUSZKI" w budowie:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW mechaników, ELEKTRYKÓW i ODLEWNIKÓW,
- EKONOMISTÓW,
- PRAWNIKA,
- GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ d.s. inwestycji

oraz zatrudnimy na stanowiska kierowników działów:

- planowania inwestycji,
- przygotowania dokumentacji inwestycyjnej,
- wykonawstwa i nadzoru inwestycyjnego.
- organizacji,
- metalurgicznego,
- kadr i szkolenia,
- księgowo-finansowego.

Ponadto zatrudnimy:

- SPECJALISTÓW i SAMODZIELNYCH PRACOWNIKÓW z praktyką w procesie inwestycyjnym,
- INSPEKTORÓW nadzoru inwestycyjnego z uprawnieniami,
- TECHNOLOGÓW odlewników,
- INSTRUKTORÓW oprzyrządowania odlewniczego,
- TŁUMACZY technicznych języka angielskiego,
- RADCĘ PRAWNEGO,
- REFERENTÓW technicznych i ekonomicznych,
- MASZYNISTKI,
- SEKRETARKI

oraz pracowników fizycznych:

- GRAWERA ręcznego i maszynowego,
- ŚLUSARZY, TOKARZY, FREZERÓW,
- ROBOTNIKÓW do transportu wewnętrznego,
- GALWANIZERA, SZLIFIERZA, BRAKARZA,
- WYDAWCĘ rozdzielni.

Warunki pracy i płacy wg zasad obowiązujących od 1973 r. w zakładach odlewniczych przemysłu odlewniczego. Początkowo zatrudnienie na terenie m. Łodzi. Podania prosimy składać w dziale osobowym **Kombinatu „Ponar-Jotes" Łódź, ul. Wólczańska 178.** 6269-k

---

- TOKARZY i FREZERÓW (względnie osoby pełnoletnie do przyuczenia do tych zawodów),
- ŚLUSARZY ustawiaczy automatów,
- SZLIFIERZY NARZĘDZIOWYCH,
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do pracy w magazynie i rozdzielni oraz
- ROBOTNIKÓW gospodarczych,
- SPRZĄTACZKI biurowe, produkcyjne
- oraz KAWIARKĘ

zatrudnią natychmiast z terenu m. Łodzi **Zakłady Igieł i Części do Maszyn Dziewiarskich „FAMID" w Łodzi, ul. Wersalska 50.** Warunki płacy wg układu zbiorowego pracowników przemysłu metalowego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr przedsiębiorstwa w godzinach 7—15. 6232-k

Przetargi

Spółdzielnia Ogrodnicza „Bzura" w Łęczycy pl. T. Kościuszki 6 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kapitalnego silosów do kapusty (roboty betonowe i wykładzinowe) w kwaszarni w Łęczycy, przy ul. Ozorkowskie Przedmieście 4. Ślepe kosztorysy można otrzymać w spółdzielni w godzinach 8—12. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert wyznacza się do dnia 23 sierpnia br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 sierpnia br. o godz. 10 w Spółdzielni Ogrodniczej „Bzura" w Łęczycy pl. T. Kościuszki 6. Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Spółdzielnia Inwalidów „Praca" w Tomaszowie Maz. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących prac: 1. reperacja uszkodzonych rynien wiszących i spustowych na budynkach murowanych i drewnianych na terenie zakładów: a) zakład nr 1 ulica Farbiarska 21/23, b) zakład nr 2 ulica Browarna 9/13. 2. reperacja dachu z blachy na budynku trzykondygnacyjnym na terenie zakładu nr 2 przy ulicy Browarnej 9/13, 3. uzupełnienie i założenie nowych odcinków instalacji odgromowej na wszystkich budynkach obydwu zakładów, 4. posmarowanie dachów krytych papą: a) zakład nr 1, ulica Farbiarska 21/23 m kw ca 900, b) zakład nr 2 ulica Browarna 9/13 m kw. ca 2000. Termin wykonania prac do dnia 27. IX. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wszelkich informacji udziela dział adm.-handlowy sp-ni w godz. 8—13, codziennie telefon 509-78. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg" należy składać w sekretariacie sp-ni do dnia 28. VIII. br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. VIII. br. o godz. 10. Spółdzielnia zastrzega sobie wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 6486-k

DOSTAWA GAZU ZIEMNEGO
ŁÓDZKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA

zawiadamiają

odbiorców gazu mieszkających w rejonie ograniczonym ulicami: KILIŃSKIEGO, MILIONOWĄ, TATRZAŃSKĄ, PRZYBYSZEWSKIEGO, PRZĘDZALNIANĄ, PROMIŃSKIEGO i DĄBROWSKIEGO,

że w dniu 13 sierpnia 1973 r.

ROZPOCZYNA SIĘ DOSTAWA GAZU ZIEMNEGO.

Prosimy o ścisłe zastosowanie się do zaleceń podanych w dostarczonych ulotkach.

Zabrania się użytkowania palników nie przebudowanych na gaz ziemny oraz piekarników, pieców kąpielowych i term gazowych do czasu przybycia ekip monterskich.

Przebudowy pozostałych palników w urządzeniach gazowych sprawnych technicznie, dokonają nieodpłatnie ekipy monterskie ŁOZG w dniach od 15 do 30 sierpnia 1973 r. Reklamacje prosimy zgłaszać osobiście u kierownika bazy znajdującej się przy ul. Przędzalnianej nr 99 (barakowozy) lub telefonicznie do ŁOZG ul. Targowa 18, tel. 300-26 i 395-85 wewn. 83.

6383-k

TYDZIEŃ w TV

SOBOTA, 11 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Francja naprzód" — film fab. prod. franc. 16.30 Dziennik. 16.40 „Teraz i w każdą pogodę" — film TVP. 17.30 Spotkania z przyrodą. 18.00 Przed Uniwersjadą w Moskwie. 18.30 PEGAZ. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor 20.15 „Francja naprzód". 21.45 Wiad. sportowe. 22.15 „Utwory dla moich przyjaciół" — Józef Prutkowski 22.35 Dziennik. 23.10 „Rendez vous nad Renem".

PROGRAM II

17.30 „Za horyzontem". 18.25 „U wodopoju" — serijny film dok. prod. amerykańsko-kanadyjskiej. 16.45 Galeria 33 milionów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Televariete". 21.45 „Lilith" — film fab. 23.35 24 godziny.

NIEDZIELA, 12 SIERPNIA

PROGRAM I

7.35 TV Technikum Rolnicze. 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9.00 W/ starym kinie. 10.20 „Nie zna granic i kordonów pieśni zew" — wspólny program artystyczny festiwalowych delegacji krajów socjalistycznych. 11.25 Antena. 11.40 „Pokochać wiatr". 12.10 Dziennik. 12.25 Przemiany 12.55 Niedzielny koncert promenadowy z Katowic. 13.55 W kręgu mistrzów sztuki. 14.25 Losowanie Totolotka. 14.40 Gra Orkiestra TV Katowice. 15.05 Interstudio. 15.40 „Trudna sztuka opowiadania dowcipów. 16.30 „Dama z Genui". 16.45 „W świecie dźwięków". 19.05 Estrada Poetycka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Czerwone wino", film fab (CSRS) cz. I. 21.25 P ska Kronika Filmowa. 21.35 „Uśmiech szczęścia", scen. — Fr. Erol i R. Gorzelski, reż. — Eridum Erol. Wykonawcy: M. Barbasiewicz. A. Herder, St. Kwaśniak, J. Kruk. G. Marzec, B. Polomska, J. Przybylski. C Przybyła. K. Różycki, B. Wiśniewski oraz B. Mec. grupa wokalno-instrumentalna „Homo Homini". 22.30 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

17.20 „Łukasz Cranach Starszy" — film dokumentalny prod. NRD. 17.45 Śpiewa Helena Vondraczkowa. 18.15 Estrada Poetycka — Bolesław Leśman 18.45 „Poeci tańca". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Koncert w porcie" — program rozrywkowy TV NRD. 21.00 „Testament" — polski film dok. 21.30 „Krajobraz po bitwie" — film fab. prod. pol.

PONIEDZIAŁEK, 13 SIERPNIA

PROGRAM I

16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 „Fermy tuczu". 17.10 „W ludowym wieńcu". 18.25 Program filmowy. 18.45 Eureka 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 A. Miller — „Cena". 22.25 Dziennik. 22.40 Spotkanie z Feliksą Jagodzińską.

WTOREK, 14 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Czerwone wino" — odc. I fab. filmu czechosł. 16.30 Dziennik. 16.40 Od Vivaldiego do Bartoka. 17.10 Nie zmarnujmy sukcesu „Polonezа". 17.40 Program filmowy. 18.00 Teleferie. 18.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Śmierć Ipu" — fab. film rumuński. 22.05 Kontakty. 22.35 Dziennik. 22.50 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.40 „Za Odrą za Łabą". 18.10 „Stacja Pietrowo" — film fab. 18.55 „Kapelusze, torby, buty". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Glob. 20.45 „Parada przebojów". 21.30 24 godziny. 21.40 „Opowieść o Arktyce".

ŚRODA, 15 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Śmierć Ipu" — fab. film rumuński. 16.30 Dziennik. 16.40 PKF. 16.50 Informacje — Towary — Propozycje. 17.10 Losowanie Małego Lotka. 17.25 Filmy Krzysztofa Gradowskiego. 18.25 Program filmowy. 18.45 Za kierownicą 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Bonanza". 21.05 Publicystyka międzynarodowa. 21.35 Romain Rolland — „Wielcy ludzie a muzyka". 22.20 Dziennik. 22.35 Sprawozdanie z uroczystości otwarcia Uniwersjady w Moskwie.

PROGRAM II

17.50 „Follena". 17.55 Miniatura ze świata. 18.05 Świat w kamerze naszych reporterów. 18.35 Henryk Mikołaj Górecki — II Symfonia „Kopernikowska" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.15 „Po prostu morska" 20.45 „Tam, gdzie mieszka wodnik" — film. 21.15 24 godziny. 21.25 Teatr Sensacji: Jerzy Janicki, „Umarłem, aby żyć" odc. III.

CZWARTEK, 16 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Bonanza". 16.30 Dziennik. 16.40 „Dziadek". 17.10 „Śpiewa wiosna". 17.40 Program filmowy. 18.00 Telewizja Młodych. 18.40 Spotkanie z pisarzem 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Futrzany gang". 21.55 Teatr Rozrywki „Trzy kwadranse perswazji". 22.45 Dziennik. 23.00 Kronika Uniwersjady w Moskwie.

PROGRAM II

17.45 „Człowiek przeciwko sobie". 18.15 Chóry świata. 18.45 „Droga do Księżyca". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Bratysławska Lira-73". 21.00 „Sans Souci" — film. 21.40 24 godziny. 21.55 „Huśtawka" — film fabul.

PIĄTEK, 17 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Futrzany gang". 16.30 Dziennik. 16.40 Nie tylko dla pań. 17.10 Spotkanie w Łazienkach. 17.40 Program filmowy. 18.00 Teleferie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Śpiewa Karel Gott. 20.55 Panorama. 21.35 Teatr Telewizji na świecie, Aleksander Mikołajewicz Ostrowski „I koń się potknie". 23.05 Dziennik. 23.20 Kronika Uniwersjady w Moskiwe.

PROGRAM II

17.35 „Dzień w Czarnolesie". 18.05 „Atlas 72". 18.30 Bitwy, kampanie, dowódcy. 19.00 „Obsługa rolnictwa". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Monografie muzyczne „Zygmunt Noskowski". 21.15 „Rozkosze łamania głowy". 21.50 24 godziny. 22.00 „Lek dobry na wszystko".

SOBOTA, 18 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 Filmy Rene Claira — „Upiór na sprzedaż". 16.30 Dziennik 16.50 „Taman" — nowela filmowa TVP. 17.25 Turystyka i wypoczynek. 18.05 Z kamerą wśród zwierząt. 18.35 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Koncert Laureatów MIDEM-73. 21.35 Dziennik. 21.50 Filmy Rene Claira — „Upiór na sprzedaż". 23.10 Kronika Uniwersjady w Moskwie.

PROGRAM II

17.35 „Brama na pustynię — Damaszek". 17.50 Polska oczami dokumentalistów. 18.30 „Powrót żyrafy" — Pozwólmy im żyć. 18.55 Galeria 33 milionów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Złamana lanca" — film fabul. prod. amerykańskiej. 22.20 „Benny Hill Show". 22.55 24 godziny.

NIEDZIELA, 19 SIERPNIA

PROGRAM I

7.20 TV Technikum Rolnicze. 8.00 Przypominamy, radzimy. 8.20 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.55 „Swiat, który nie może zaginąć". 9.20 Czas i ludzie: „Wielki nawigator — Francis Chichester". 10.35 „Muzy bez etatu" 11.05 Niedzielny Koncert Promenadowy z Pragi. 12.05 Dziennik 12.20 „Spotkanie w szczecińskiej wsi". 12.50 Dla dzieci. 13.30 „Salut dla pań". 14.00 Losowanie Toto-Lotka. 14.15 Klub sześciu kontynentów. 15.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy 16.40 PKF. 17.10 „Skrzydła" — film TVP. 17.30 „Przyjąć czy odrzucić". 18.25 „Wieczorek zapoznawczy" — Wakacje pana Polaka. Scenariusz Andrzej Czekalski i Mieczysław Małysz, Wykonwcy: M. Marcheluk, M. Rogacka, M Barbasiewicz, A. Herder, J. Kubicki, S. Kwaśniak, W. Skoczylas, E. Wałaszek, grupa wokalna „A vista". 19.05 Kryteria. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Czerwone wino" — odc. II — fabul. film czechosłowacki. 21.25 „To już 50 lat". 22.25 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

16.40 „El Greco" — film dokumentalny prod. węgierskiej 17.00 „Grek Zorba" — film fabul. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Rozmaryn" — program rozrywkowy. 21.15 Estrada Literacka 21.55 „Improwizacje", scen. Jan Zawierski, reż. Marian Pysznik.

HUMOR

Władziu, proszę cię, opamiętaj się! Jeżeli nie smakują ci pieczeń cielęca z czosnkiem, mogę przecież zrobić coś innego!...

Rozmaicie w życiu bywa

„BRAK FANTAZJI — JA NIE LEM..."

W Ozimku i okolicach tradycyjnie synowi nadaje się imię Jan, a więc takie samo, jakie nosi ojciec, dziad itd. W hucie „Małapanew" naliczono kiedyś 17 Janów Pytlów, więc nawet numery nie były w stanie wykluczyć pomyłek. Młode pokolenie ma już tego dość; oświadczyło że ma trochę fantazji i w kalendarzu będzie szukać wyjścia z sytuacji.

SENSOWNIE POLECA...

Ciekawsze teksty z reklamowego dodatku do kieleckiego „Echa Dnia": „Kup rurki wlewowe, rurki przelewowe, a wodosyfony mieć będziesz bombowe!"; „Waga to nie kawałek złomu, więc przyda się w każdym domu. Na jedne 200 złotych się namów, a zważysz wszystko — do 5 kilogramów!"; „52 złote z nawiązką ci zwrócą estetyczne i trwałe szczoteczki do WC!".

Tytuł tej oryginalnej rymotwórczości: „Handel sensownie poleca — klient się zdrowo podnieca".

NA CO BY TU WYDAĆ PIENIĄDZE?

Tak zapewne pomyślał ktoś z Porozumienia Terenowo-Branżowego Drogownictwa w Lublinie i dał do „Kuriera Lubelskiego" płatne ogłoszenie — apel następującej treści: „Przechodniu! Nie zrywaj folii odblaskowej ze znaków drogowych!".

Podpowiadamy. Następny płatny apel powinien być skierowany do innej grupy użytkowników dróg i brzmieć tak: „Kierowco! Pamiętaj, że obowiązuje jazda prawą stroną!"

W razie potrzeby — wymyślimy coś jeszcze.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁÓW (19)

(Redaguje HENRYK CISKI)

Jak rozmieścić?

Wpiszcie na białe pola figury następujące liczby: 2, 4, 6, 8, 10, 12, i 14 w ten sposób by suma ich na każdym promieniu oraz na obwodach wynosiła zawsze 24.

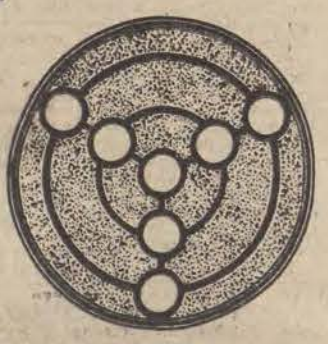

Które?

Spośród tych pięciu na pozór jednakowych rysunków tylko dwa są identyczne. Które?

Co wyjdzie?

Połączcie liniami kolejne liczby od jednego do 38 i zobaczcie co Wam z tego wyjdzie.

mini KRZYŻÓWKA

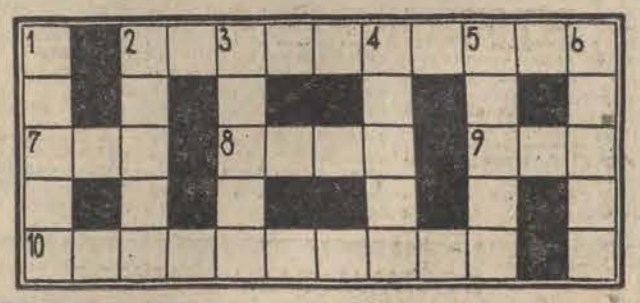

Rozwiązania przynajmniej dwóch zadań, nadsyłać prosimy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym, z dopiskiem na kopertach (kartach) „Rozkosze łamania głowy nr 13".

Rozwiązania i nagrody

„Rozkoszy łamania głowy" nr 15

MINIKRZYŻÓWKA

POZIOMO: Pasek, Tyrol, alkad, indor, leżak, amant. PIONOWO: Pat, sernik, kalendarz, kamizelka, drużba, kat.

Jaka liczba — Liczbą brakującą jest 24.

Szabla. Element zbyteczny nr 2.

Konikówka „Kto nic nie mówi, ten się zgadza".

Nagrody książkowe wylosowali: Jan Justyna Łódź, ul. M. Fornalskiej 44 a, Zygmunt Krzyżanek Łódź, ul. Wigury 18, Tomasz Ochelski Łódź, ul. Obornicka 17, Irena Molenda Łódź, ul. Tatrzańska 74/76 i Wacław Piątek Łódź, ul. Odrzańska 32.

Nagrody są do odebrania w sekretariacie „DŁ", ul. Piotrkowska 96, III p. w godz. 9—16.

POZIOMO: 2. Pomarańcza — podlotek, 7. Miara szczęścia, 8. Zabójstwo, 9. Sklep z koszyczkami, 10. Roślina z korzeniem nieco podobnym do miniaturowego człowieka.

PIONOWO: 1. Część sekty lub stronnictwa, 2. Najprostszy węglowodór nasycony, 3. Ten nie przejdzie, 4. Prymitywny pług, 5. Rodzaj zagłębienia w ścianie, 6. Całe wojsko.

Fundusz Zdrowia — procentuje zdrowiem.

Półmetek sezonu wypoczynkowego

Rekordy frekwencji i stare kłopoty

Minął półmetek sezonu turystyczno-wypoczynkowego. W tym roku charakteryzuje się on nie notowanym dotąd nasileniem ruchu. W rejonie Świnoujścia — Międzyzdrojów oblicza się liczbę przybyszów na 150—160 tysięcy. W Łebie liczącej 5 tysięcy mieszkańców, notowano dziennie obecność ok. 100 tys. osób. Chałupy na Helu posiadające 400 stałych mieszkańców gościły okresami po 20 tys. turystów i wczasowiczów. W woj. krakowskim w lipcu odnotowano ponad 2 mln gości.

Zwraca uwagę że — mimo zapowiedzi — w sezonie nie przybyło wielu miejsc. W woj. szczecińskim nie ukończono na czas campingów w Dziwnowie, Rewalu i Łąkocinie. Ratując zaś sytuację — doprowadzono do nadmiernego zagęszczenia kwater prywatnych przez wstawianie dodatkowych łóżek. Na Warmii i Mazurach ponad 40 proc. chętnych nie mogło skorzystać z noclegów i pobytów w tzw. bazie ogólnodostępnej.

Najwięcej zastrzeżeń słyszy się pod adresem gastronomii. Na Wybrzeżu Szczecińskim brak kadr szacuje się na ok. 300 osób. Ogromnemu wzrostowi ruchu turystycznego nie dotrzymuje kroku transport. Przewóz milionowych rzesz ludzi, jak też dostarczenie zwiększonej masy towaru do miejscowości wczasowych napotyka znaczne trudności.

Pozytywnie ocenia się przygotowanie plaż i miejsc wypoczynku, wzrost estetyki wielu miejscowości.

Ruch turystyczny wzrósł o dalsze 12 proc. Na ten sezon przygotowano dla turystów 1.750 tys. miejsc noclegowych, co oznacza wzrost bliski wzrostowi dynamiki ruchu turystycznego. Spory postęp zanotowano w działalności PKS, która zwiększyła świadczenia dla turystyki; mimo to jednak zaspokaja ona potrzeby w 70 proc. Zewsząd nadchodziły skargi na nadmierne zatłoczenie pociągów i autobusów PKS.

Informacja turystyczna zawęziła swoje działanie do najprostszych spraw, a turyści odczuwają potrzebę informacji kompleksowej. Wiele do życzenia pozostawiała organizacja wycieczek, które nadal tłoczą się na utartych i nadmiernie przeciążonych trasach.

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 203-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 304-75. Działy: miejski 341-10 337—47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 521-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-30. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-67, 395-59 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch". Cena prenumeraty rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 52 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g T-12